Dziś 16 stron — „Dom i Szkoła"
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
WYDANIE III. a
Rok XIII. Kraków, niedziela 3 sierpnia 1930 Nr. 203

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

„Wyrównawcza" sprawiedliwość

Kraków, 2. sierpnia

(Th.) Tak jest — jeśli dumna pani „Justitia" zrzuca zasłonę z óćz i zaczyna widzieć rzeczy uboczne, które do niej nie należą, wówczas przestaje być sobą a z możnej królowej i władczyni staje się zależną i bezwolną służącą i niewolnicą. Takie już jest immanentne prawo sprawiedliwości, od którego niema zgoła żadnych wyjątków i odchyleń...

O Anglikach naogół mówi się, że są sprawiedliwi. To znaczy: mają wrażliwe odczucie tego, co jest objektywnie słuszne, a przytem mają, rzecz jasna, jasne i drobiazgowe zrozumienie istoty prawa i sprawiedliwości. Toć to naród, który nawet nie potrzebował zwykłego ogrodzenia około swojej państwowej egzystencji w postaci konstytucji. Naogół cieszy się też na świecie dużem uznaniem angielskie sądownictwo, w którem sędzia jest kierowany, więcej niż paragrafami, swojem własnem czułem sumieniem. Wobec tego zdawałoby się, że nie można mieć żadnych zastrzeżeń, ani też żadnych wątpliwości co do wyroków, ferowanych przez sądy, pozostające pod kontrolą angielską, a już zupełnie nie wobec wyroków, ferowanych przez sędziów angielskich, a to: w randze wysokich sędziów.

W normalnych warunkach nie odważyłby się rzeczywiście nikt powątpiewać o zupełnej objektywności wyroków angielskich. Ale od sierpnia zeszłego roku tyle się zmieniło, tyle się zasadniczych cech przewróciło, tyle się pewnych i mocnych linij wykrzywiło, że się podejrzliwość i nieufność wobec poczynań obecnego rządu wzmaga w każdym kierunku. Nawet w kierunku tak podstawowej funkcji państwowej, jaką jest sprawiedliwość.

Obecny rząd angielski bowiem wnosi do wszystkiego wypaczający zgoła wszystko element polityczny. „Sprawiedliwość" zdjęła zasłonę i pierwej ona patrzy i poznaje sądzonego, a później dopiero sąd swój wyrok wydaje. Wtedy jednak ten wyrok nie jest już słuszny bezwzględnie i nie budzi przedewszystkiem bezwzględnego zaufania.

Oto, co zaszło w sądzie wyrokującym o okropnych masakrach i okrucieństwach, jakich dopuścili się Arabowie na spokojnej ludności żydowskiej w Palestynie:

Sądzono tak,, ażeby nie było zbyt dużo ofiar wśród Arabów, przedewszystkiem z tendencją osłabiania ile możności powszechnego wrażenia zwierzęcego charakteru mordów. Ten charakter szczególnie wybijał się w Hebronie i Safedzie. Dlatego też jakoś obniżono ton, na który sąd jest naogół wobec takich zbrodni nastrojony. A zatem: skala kar została wyraźnie zredukowana, pewność wyroków osłabiona, a najwyższą karę wymierzono tylko tam, gdzie już nie było żadnego zgoła sposobu pobudzenia jakiejkolwiek wątpliwości co do nasilenia okrucieństwa przy popełnianiu mordów i rabunków. I tak doszło się do wydania wyroku śmierci tylko co do 25 morderców, jakkolwiek tych zbrodniarzy musiała być parokrotność tej liczby, skoro zabitych zostało aż 133 osób w różnych miejscowościach. Z tych 25 ułaskawiono 22, a tylko na trzech wykonano karę śmierci.

Czy my się upominamy o kata? Chyba nasi czytelnicy pamiętają, że „Nowy Dziennik", bodaj że pierwszy w żydowskiej publicystyce podniósł zaraz na samym początku głos swój przeciw karze śmierci. Na tem miejscu, — zdaje się, że wolno nam to podkreślić, — propagujemy się bezwzględną walkę przeciw każdemu zabijaniu. Nie znosimy masowego mordowania w formie wojny, potępiamy masowe zabijanie we formie pogromów, a mamy równy wstręt do zimnego i legalnego zabijania we formie wykonywania kary śmierci. Dla nas jest synajski kategoryczny i lapidarny zakaz: „Nie zabijaj!" ważny i miarodajny wszędzie i we wszystkiem. Nie chcieliśmy też kary śmierci dla arabskich morderców w Palestynie. Nie naszą to było intencją i nie dla naszej satysfakcji, że wykonano na trzech zbrodniarzach karę śmierci. Coprawda — to byli zbrodniarze szczególnie nikczemnej konduity. Każdy z nich miał na sumieniu dużo i to niesłychanie okrutnych morderstw. A jednak, — Żydzi byliby się zupełnie zadowolili, gdyby te bestje zostały w ten sposób unieszkodliwione, żeby się je wyrzuciło poza nawias społeczeństwa i zamknęło w więzieniu. Ale stało się inaczej właśnie dlatego, że rząd palestyński chciał jakoś wobec Arabów okazać swoją moc, a zatem stało się inaczej, niż myśmy pragnęli, z powodów nie z dziedziny sprawiedliwości wziętych, tylko z dziedziny — polityki.

A oto teraz następuje ciąg dalszy tej polityki.

Skoro kat zarzucił swój ohydny stryczek na trzy szyje arabskie, to trzeba mu dostarczyć choćby jednej szyi żydowskiej. Tego wymaga nie sprawiedliwość, ale właśnie polityka. Ze sprawiedliwości prostej i jasnej i słusznej robi się sprawiedliwość — wyrównawczą. Trzeba rozdzielić między obie strony karę, nie według winy popełnionej, ale chyba — procentowo.

I wyszukali sobie ofiarę w osobie Orfali'ego.

Ten Orfali jest w prawdziwem tego słowa znaczeniu — „natif". Ze swojej kultury, z języka, z całego sposobu życia należy on raczej do fellachów arabskich, niż do Żydów. Fakty cznie lepiej włada on językiem arabskim, niż hebrajskim, a przytem jest tem, co się po nasze mu nazywa półgłówkiem.

Czy jest winien zarzuconej mu zbrodni zabójstwa?

Nie można na to dać twierdzącej odpowiedzi. Są świadkowie, — nawet oficjalni — którzy twierdzą, że nie zabił, że człowiek, o którego zabicie go posądzają, padł od kuli żandarma. Inni świadkowie oczywista obciążają go. Pewną jego wina zupełnie nie jest. A powszechnie przyjęta zasada prawna uczy: In dubio, na wypadek wątpliwości — rozstrzyga się na korzyść obwinionego. Tembardziej, że znowu naogół nie szafowano zbytnio karą śmierci. Można było tedy i Orfali'ego lżej ukarać.

Ale przypuśćmy, że on faktycznie zabił człowieka. Czy poszedł do tego człowieka, by go zabić? Nie. Ten człowiek przyszedł do niego zabijać, a on tylko bronił. Może nie siebie, ale innych. Czy bronił Żydów, jako swoich braci? Czy on to rozumiał? Należy wierzyć, że i w tym prymitywnym człowieku krew się odezwała. A skoro widział, jakie niebezpieczeństwo grozi jego braciom, chwycił za instrument mordarczy i zabił.

Czy to nie jest łagodzącą okolicznością, która na całym świecie chroni od najgorszego? Toć on nie był skrytobójczym mordercą, tylko obrońcą napadniętych. Sąd może powie: Nikt nie ma prawa wykonać sądów, tylko powołana do tego władza państwowa. Tak — ale tej władzy nie było, nie było jej dosyć, i nie była dosyć sprężysta i — chętna do obrony. Toć to są rzeczy znane i za to wszystko powszechna opinja ludzka czyni odpowiedzialnym rząd palestyński z nieszczęsnej pamięci p. Luke'm na czele.

Nie — biedny Orfali nie powinien umrzeć z ręki kata. W normalnych warunkach też by nie zawisł na szubienicy. Jeżeli to mu grozi i jeżeli to faktycznie zostanie wykonane, to to nie będzie to rezultatem sprawiedliwości — sprawiedliwej, tylko sprawiedliwości — wyrównawczej.

A taka sprawiedliwość nie buduje i nie podtrzymuje, tylko niszczy i łamie.

Sterowiec „R. 100" wylądował szczęśliwie w Kanadzie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 1. 8. (R) Po uciążliwej podróży, podczas której specjalnie nad terytorjum kanadyjskiem miał wiele trudności atmosferycznych do pokonania, sterowiec angielski „R 100" przybył w piątek rano do Montrealu, gdzie wylądował gładko o godz. 10.35 wedle czasu środk. europ.

Ponad rzeką św. Wawrzyńca sterowiec został zaskoczony gwałtowną burzą i doznał uszkodzenia steru i powłoki. Szkoda została wprawdzie szybko, lecz prowizorycznie naprawiona, jednak szybkość musiał zmniejszyć do 20 mil na godzinę i tem opóźnił swój przyjazd.

„Briand nie jest rozczarowany"

Berlin. 1. 8. PAT. Dzisiejszy berliński „Börsen Currier" zamieszcza dłuższy artykuł p. t. „Briand nie jest rozczarowany". Autor artykułu, podpisujący się trzema gwiazdkami, jest według redakcji „Börsen Currier" osobą blisko stojącą obok Brianda .Briand — dowodzi autor artykułu — rozsyłając swój memorjał rozróżniał trzy kategorje państw: 1) państwa, odnoszące się przychylnie do unji paneuropejskiej, 2) państwa przeciwne tej unji, nie mające jednak odwagi jej odrzucić ze względów strategicznych i 3) państwa nie kryjące się ze swym wrogim stosunkiem.

Dla francuskiego ministra spraw zagranicznych ważnem jest, że ani jedno z zaproszonych państw nie odmówiło swego udziału w konferencji, która ma się odbyć we wrześniu z okazji posiedzenia rady Ligi Narodów. Co do odpowiedzi włoskiej, to zawiera ona szereg **doskonałych pomysłów, aczkolwiek sposób, w jaki poruszono kwestję rewizji traktatów wydaje się być dla francuskiego ministra spraw zagranicznych rzeczą niebezpieczną.** Co się tyczy twierdzenia prawicowych dzienników francuskich, jak „Echo de Paris", „Journal de Debats", a zwłaszcza „L'Ordre", iż Briand nosi się z zamiarem **podania się do dymisji z powodu niezadowolenia premjera Tardieu z** przebiegu akcji europejskiej, prowadzonej przez Quai d'Orsay, zwłaszcza z odpowiedzi rządu Rzeszy — to dymisja taka — pisze autor artykułu — jest raczej pobożnem życzeniem kół stojących poza temi dziennikami. Za francuskim ministrem spraw zagranicznych jest jednak **większość izby deputowanych i Tardieu nie odważy się wywołać konfliktu.** Pozycja Brianda mogłaby tylko wówczas osłabnąć, gdyby Włosi naprzykład zażądali rewizji traktatów, jako warunku dalszej akcji w kierunku utworzenia unji europejskiej, lecz wówczas i sam Briand prawdopodobnie oświadczyłby, że warunek taki jest dla niego nie do przyjęcia i pozycja jego w izbie deputowanych byłaby w dalszym ciągu niewzruszona.

Morał „Börsen-Kurjera"

Berlin. 1. 8. PAT. Komentując artykuł „Briand nie jest rozczarowany", berliński „Börsen Currier" utrzymuje, że bez pokojowej rewizji traktatów nie może być mowy o zjednoczeniu Europy, choćby w skromnej mierze. O ile francuski minister spraw zagranicznych traktuje Paneuropę jako środek skonsolidowania obecnego stanu rzeczy w Europie, to nie znajdzie się rząd w Niemczech, niezależnie od składu osobowego i partyjnego, któryby chciał być pomocny w realizowaniu tej idei.

Poincaré o memorjale Brianda

Paryż. 1. 8. (R) Tygodnik „Illustration" przynosi dziś artykuł zatytułowany „Na ścieżce do pokoju", pióra Poincarego, w którym dawny prezydent republiki i premjer zajmuje się memorjałem Brianda w sprawie Paneuropy. Na wstępie stwierdza Poincare, że co się tyczy strony politycznej, memorjał wywołał mnóstwo nieporozumień i poważnych zawikłań. Podczas gdy Polska i Rumunja domagają się nietykalności granic, Węgry nie chcą się pogodzić z sytuacją wytworzoną przez traktaty pokojowe, a Mussolini głosi otwarcie, że pewne państwa zwycięskie powinny się mimo wszystko zgodzić na ich rewizję. Sytuację tę wykorzystują Niemcy w tym kierunku, że w imieniu zwyciężonych żądają także rewizji. Niemcy idą nawet dalej i twierdzą, że poważna sytuacja w Europie została wywołana przez traktaty pokojowe. Takim obrotem sprawy Briand został prawdopodobnie zaskoczony. Gdyby jednak Niemcy domagały się rewizji traktatów pokojowych, dotyczących korytarza gdańskiego, Górnego Śląska lub kwestji mniejszości narodowych, wówczas naruszyłyby artykuł 16 Statutu Ligi Narodów i naraziłyby się na wydalenie z Ligi Narodów. W dalszej części swego artykułu Poincare zajmuje się nadeszłemi odpowiedziami na memorandum Brianda i ocenia je prawie że pesymistycznie.

Ożywienie w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 8. (Sin) Jak zwykle pierwszego dnia miesiąca, panowało w dniu dzisiejszym pewne ożywienie w Sejmie. Szczególny ruch objawił się zwłaszcza wśród stronnictw chłopskich, któr naradzały się dalej nad sprawą zjednoczenia ruchu ludowego. Omawiano też wytyczne programowe dla bloku wyborczego stronnictw centrolewu.

Na posiedzeniu Stronnictwa Chłopskiego nastąpiło przyjęcie w poczet członków klubu trzech secesjonistów z BB posłów Cieplaka, Krysę i Targońskiego. Do nowoprzyjętych posłów przemówił krótko prezes stronnictwa poseł Dąbski, który wskazał na obowiązek obrony demokracji przeciwko dyktaturze.

Na temamem posiedzeniu przyjęto do wiadomości oświadczenie posła Kulisiewicza, iż wobec zarzutów stawianych mu w prasie endeckiej, wystąpi na drogę sądową.

Demokratyczni legjoniści organizują się

Warszawa 1. 8. (Sin) Pod przewodnictwem posła Arciszewskiego odbyło się dziś zebranie komitetu organizacyjnego demokratycznej grupy legjonistów i peowiaków z udziałem delegatów poszczególnych grup i ośrodków legjonowych. Uchwalono rozszerzyć podstawy organizacyjne niezależnego związku byłych legjonistów oraz zaprosić do udziału w zrzeszeniu szereg wybitnych działaczy legjonowych, którzy pozostali wierni idei demokracji.

P. Dewey wyjeżdża do Ameryki

Warszawa 1. 8. (Sin) W połowie przyszłego miesiąca wyjeżdża doradca finanowy rządu polskiego p. Dewey do Stanów Zjednoczonych, gdzie zabawi dwa tygodnie.

20. listopada opuszcza p. Dewey definitywnie Polskę.

• • •

Warszawa. 1. 8. PAT. P. minister rolnictwa Janta Połczyński przyjął w dniu dzisiejszym doradcę finansowego p. Dewey'a.

Powrót z urlopu

Warszawa. 1. 8. (Sin) w dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy z urlopu wypoczynkowego p. minister spraw zagranicznych, August Zaleski, który natychmiast objął urzędowanie.

• • •

Warszawa. 1. 8. PAT. W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie p. minister pracy i opieki społecznej Aleksander Prystor.

Wyrok za znęcanie się nad robotnikami żydowskimi

Moskwa 1. 8. PAT, W miejscowości Bieżyce zakończyła się rozprawa sądowa nad grupą robotników, *którzy od dłuższego czasu znęcali się nad robotnikami Żydami. Trzech oskarżonych skazano na dwa lata więzienia, 4 zaś na roboty przymusowe.*

Unja celna rumuńsko-jugosłowiańska

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt 1. 8. (R) Rumuńsko-jugosłowiaska konferencja gospodarcza jaka obraduje obecnie w Sinaia, po zbdaniu międzynarodowej sytuacji gospodarczej na wczorajszem posiedzeniu doszła do porozumienia w sprawie zawarcia unji celnej między obydwoma państwami. Na dzisiejszem posiedzeniu będzie rozważana sprawa współpracy gospodarczej z innemi państwami.

Fiasko dnia komunistycznego we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 1. 8. (R) Zapowiadany szumnie dzień demonstracyj komunistycznych minął w Paryżu i całej Francji zupełnie spokojnie. Na ulicach Paryża panował ruch normalny. Tramwaje, koleje podziemne i dorożki automobilowe kursowały, jak zwyczajnie. Do późnych godzin popołudniowych policja aresztowała ogółem 27 osób, wszystkich za kolportaż ulotek zakazanych.

Aresztowanie redaktorów „L'Humanité"

Paryż 1. 8. (R) Jak zwykle przed każda zapowiedzią demonstracyj komunistycznych tak i przed zapowiedzianą na 1 sierpnia demonstracją policja francuska aresztowała naczelnego redaktora komunistycznego dziennika „Humanite" oraz jego najbliższych współpracowników redakcyjnych za nawoływanie do gwałtów. Równocześnie wdrożono przeciw temu dziennikowi po raz setny postępowanie sądowo-karne.

Wojsko i karabiny maszynowe przeciwko strajkującym?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 1. 8. (R) Komunistyczna „Humanite" donosi, że z dworca północnego w Paryżu wysłano wczoraj do okolic objętych strajkiem robotników wybuchłym na tle ubezpieczeń społecznych, większe oddziały wojskowe. Do Roueu miano wysłać karabiny maszynowe i siedm wagonów wojska a do Menin-Lietard w departamencie północnym 17 wagonów wojska.

MacDonald w Monachjum

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Monachjum 1. 8. (R.) Dziś przedpołudniem przybył tu premjer angielski MacDonald i zamieszkał prywatnie w hotelu. MacDonald wybiera się stąd do Oberammergau na widowiska pasyjne.

Tajny skład alkoholu wykryty w Brooklynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 1. 8. (R) W Brooklynie wykryła wczoraj policja prohibicyjna tajny skład napojów alkoholowych. Skonfiskowano przeszło tysiąc beczek piwa i kilkanaście tysięcy paczek wina i likierów łącznej wartości półtora miljona dolarów.

Niemiecki lot transatlantycki

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 1. 8. (R) Z lotniska Kirkwall na Orkadach wystartowali dziś lotnicy niemieccy Hirth i Weller do Islandji. Jak wiadomo lotnicy ci lecą etapami z Berlina do Chicago.

Min. Składkowski zajął się ostatnim napadem U. O. W.

Warszawa. 1. 8. (Sin) Minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski, odbywający lustrację starostw w Małopolsce wschodniej w województwie lwowskiem zajął się osobiście sprawą napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką, którytо napad był dziełem członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

188.606 zarejestrowanych bezrobotnych

Warszawa. 1. 8. (Sin) Według danych statystycznych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 19—26 lipca wykazuje 188.606 bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. W stosunku do poprzedniego tygodnia ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 142 osoby.

Nieudane próby demonstracyj komunistycznych w stolicy

Warszawa 1. 8. Sin, W związku z dniem 1. sierpnia usiłowali komuniści w kilku punktach miasta urządzić demonstracje uliczne. Policja rozprószyła jednak demonstrantów, aresztując kilka osób.

Walka o złoto

„Hamburger Nachrichten" z 22 lipca br. w obszernym artykule pod powyższym nagłówkiem wywodzą co następuje:

Kwestja rozdziału złota między poszczególne narody od czasu Konferencji genueńskiej w roku 1922 i zakończonych przed dwoma laty badań sekretarjatu Ligi Narodów znikła z widowni w chwili utworzenia Banku Wypłat Międzynarodowych. A jednak jest ona dziś wobec światowego kryzysu gospodarczego bardziej niż kiedykolwiek aktualna, ponieważ należy ją badać pod zupełnie nowym kątem widzenia

Niesłychanych rozmiarów głód złota bowiem co do czasu zbiegł się z nieznaną w dziejach gospodarczych ucieczką przed srebrem. Gdy ten kruszec w porównaniu ze złotem spadł prawie o połowę swej przedwojennej wartości, to złoto nietylko nie straciło sego znaczenia gospodarczego, lecz przeciwnie wobec coraz bardziej ujawniającej się ciasnoty poszło jeszcze bardziej w górę. Ten wzrost siły nabywczej złota nie daje się jednak cyfrowo ustalić.

W poszukiwaniu przyczyn panującego obecnie na całym świecie kryzysu gospodarczego i spadku cen na światowych rynkach towarowych, znani ekonomiści w różnych krajach doszli do przekonania, że wchodzi tu przedewszystkiem w grę ciasnota złota. Stwierdzili oni mianowicie, że przyrost wydobywanego w min złota wynosi rocznie wszystkiego 2 procent. Tymczasem zaś ze względu na to, że niektóre kraje, właszcza azjatyckie, przeszły na walutę złotą niemniej i z powodu silnego tesaurowania tego kruszcu w Indjach, nie mówiąc już o zapotrzebowaniu na cele przemysłowe i jubilerskie, faktyczna cyfra wynosi znacznie więcej niż 3 procent. O tę też różnicę musiałyby zatem mierzone złotem ceny towarowe rocznie spadać, albo też pokrycie znajdujących się w obiegu banknotów zmniejszyć się.

A że głównem zadaniem banków biletowych jest utrzymanie możliwie stałych cen w kraju, przeto muszą one z pomocy śruby dyskontowej lub innych środków bankowo-technicznych czynić starania o odpowiednie ograniczenie produkcji. Innemi słowy: opiewające na złoto lub na wartość złota pretensje gospodarstwa muszą ciągle być dopasowane do danej ilości złota, służącej jako pokrycie waluty. Jest to zatem widoczne dążenie do obniżenia cen czyli wartości złotej produkowanych towarów (deflacja). W tym „pozłacanym kaftanie bezpieczeństwa" gospodarstwo oczywiście nie może czuć się dobrze, jak to aż nadto wyraźnie okazało się w ostatnich miesiącach.

Posiadanie złota równa się zatem wielkiemu prestiżowi gospodarczemu zarówno jak i politycznemu. To też banki biletowe prawie wszystkich najważniejszych krajów kuli ziemskiej uległy już temu fetyszyzmowi złota. *Nigdy jeszcze popyt na ten kruszec nie był tak olbrzymi jak obecnie, pomimo, iż monety złote zupełnie znikły z obiegu.* Zapas złota Ameryki wynosi dziś 18 miljardów, a Europy 22 miljardy. Rekord zaś osiągnęła Francja, która przez zmobilizowanie swych rezerw kapitałowych w Londynie i Nowym Yorku systematycznie dąży do skoncentrowania światowych zapasów złota w Paryżu. Nic tedy dziwnego, że na całym świecie rozlega się dziś *sygnał alarmowy, ażeby nareszcie skończyła się ta niebywała walka o złoto.*

Dyktator filmu

W tych dniach odbyła się w Paryżu europejsko—amerykańska konferencja filmowa, której celem było załatwienie sporu o patenty na filmy dźwiękowe. Przedstawicielom grupy europejskiej był Henryk Küchenmeister, amerykańskiej — Willy Hays, dyktator amerykańskiego świata filmowego". Hays zajmuje w całym świecie nader charakterystyczne i wpływowe stanowisko „męża zaufania" — stanowisko doskonale przytem wynagradzane, gdyż roczna jego pensja wynosi pokaźną sumę 100.000 dolarów

O jego obecnej karjerze zadecydowały dwie okoliczności: wybory prezydenta Harding'a i skandal z komikiem filmowym „Fatty". „Arbuckie" — „dyktator" był wówczas kierownikiem biura propagandy stronnictwa republikańskiego i niemało się przyczynił do wyboru Waren Harding'a. Mianowany przez niego ministrem poczty, krótko pozostawał na tom stanowisku, gdy w 1922 roku zwrócili się do niego przedsiębiorcy filmowi, mocno zakłopotani sytuacją, wytworzoną przez t. zw. Fatty—skandal.

Chodziło mianowicie o tajemniczą śmierć młodej artystki w mieszkaniu znanego komika, wywołaną jakoby jego brutalnem zachowaniem się. Oskarżony — jeżeli nie o zabójstwo, to w każdym razie o moralną odpowiedzialność, — musiał się pożegnać z karjerą filmową, gdyż oburzona publiczność nie chciała go więcej oglądać na ekranie i nawet zaczęła silnie bojkotować Hollywood, jako ośrodek zepsucia.

Trzeba więc było odzyskać utracone zaufanie i w tym celu zaangażowano Hays'a. którego magnaci filmowi poznali w czasie kampanji wyborczej, gdy u nich zamawiał filmy propagandowe. Podczas nakręcania tych filmów wykazał niezwykle zrozumienie, genjalną pomysłowość, takt i zręczność dyplomaty. W chwili krytycznej przypomniano sobie te zalety w Hollywood i osądzono, że on jedynie zdoła ich wyprowadzić z przykrej sytuacji. Ogólne uznanie, jakiem się cieszył w Ameryce i godność starszego zgromadzenia kościała presbiterjańskiego, którą piastował, ostatecznie zdecydowały potentatów filmu.

Wybór okazał się bardzo szczęśliwy; w krótkim czasie udało się Hays'owi zlikwidować sprawę Fatty'ego i zrehabilitować Hollywood w opinji ogólnej. Od tego czasu ma on biuro, na którego utrzymanie łoży większość wytwórni filmowych. Każdy scenarjusz musi przejść przez jego ręce i zyskać aprobatę „dyktatora". On też informuje wytwórnie o nastrojach publiczności, udziela objaśnień co do wymagań cenzury i co do przepisów prawnych, obowiązujących w poszczególnych miastach, prowadzi w imieniu filmowych wytwórni pertraktacje z publiczno—prawnymi związkami i instytucjami i łagodzi konflikty.

Ohydna zbrodnia U. O. W. w powiecie przemyskim

By wyrugować Żydów ze wsi, podpalają nocą dom żydowski — Na szczęście ogień naczas ugaszono

Lwów. 1. 8. PAT. Dnia 1 sierpnia br. o godzinie 1 nad ranem podłożono pod dom niejakiej Soni Metzger w Buszkowicach, powiatu przemyskiego, ogień, który domownicy spostrzegli i zdołali ugasić. Ustalono, że sprawcy usiłowanego pożaru rzucili na strych domu przez okno szmatę, zamoczoną w nafcie, którą przedtem zapalili

Jednego ze sprawców, niejakiego Włodzimierza Dudka, ślusarza z Buszkowic aresztowano. Jak stwierdzono, pozostaje on w ścisłym kontakcie z ukraińską nacjonalistyczną organizacją terrorystyczną i jest wybitnym członkiem miejscowego stowarzyszenia ukraińskiego „Sokił". Czynu powyższego, jak dalej stwierdzono — dopuścili się sprawcy z pobudek politycznych.

Chodziło sprawcom mianowicie o wyrugowanie ze wsi miejscowych Żydów.

Sprawcy zamknęli zawczasu drzwi domu z zewnątrz, aby uniemożliwić domownikom ratowanie się ucieczką. W czasie rewizji domowej u Dudka znaleziono pewną ilość numerów oficjalnego organu U. O. W. „Surma".

Waldemarasa czeka proces o sprzeniewierzenie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kowno 1. 8. Prokurator przy sądzie najwyższym w Kownie Kalwaitis podjął nanowo zaniechane pierwotnie śledztwo przeciwko Waldemarasowi o sprzeniewierzenie pieniędzy państwowych. Waldemaras pozostaje pod zarzutem niewyliczenia się z sumy 50 tysięcy koron duńskich jeszcze w r. 1921, kiedyto z polecenia ówczesnego rzadu pojechał do Kopenhagi celem prowadzenia rokowań z rządem duńskim w sprawach finansowych. Przy tej sposobności Waldemaras miał dopuścić się szrzeniewierzenia. Proces przeciwko b. dyktatorowi ma się odbyć z końcem bieżącego roku.

Armja sowiecka otrzymała 51 nowych samolotów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa 1. 8. Zorganizowane we wszystkich krajach europejskich antywojenne demonstracje komunistyczne, mają w Moskwie z gruntu odmienny charakter aniżeli wszędzie zagranicą. Tutaj odbywają się one pod hasłem skrajnej militaryzacji. Olbrzymie plakaty i transparenty wywieszone na ulicach nie po... ...ja bez... ...woin... perjalistyczną". Równocześnie wzywają plakaty te do masowego wstępowania w szeregi związków przysposobienia wojskowego.

Punktem kulminacyjnym dzisiejszych parad było *uroczyste wręczenie armji sowieckiej 51 nowych samolotów, ufundowanych ze zbiórek przeprowadzonych wśród robotników. przez organizacje Ossoawiochim"*

Z okazji tej Wojenna Rada Rewolucyjna ZSSR w eozkazie dziennym. podnosi zasługi ...m'u" w dziedzinie ...

ŚMIERĆ DZIECI POD WYDMĄ PIASZCZYSTĄ

Z Londynu donoszą: W miejscowości St. Helens w hrabstwie Lancashire zasypała onegdaj większa grupę dzieci piaszczysta wydma. Troje dzieci znalazło pod wydmą piaszczystą śmierć, ośmioro zostało ciężko rannych. Na ławie piaszczystej bawiło się 60 do 80 dzieci, gdy ława piaszczysta nagle załamała się i przysypała bawiące się dzieci. Niektóre dzieci same zdołały uratować się z pod wydmy i przyjść jeszcze z pomocą innym dzieciom, zanim na ratunek pospieszyli im dorośli.

EMIL LUDWIG

Radykalizacja dwóch rewolucyj

I.

Dopóki nie widzimy dwóch ludzi obok siebie, z pamięci porównujemy nieobecnego z tym, który stoi przed nami, dopóty podobieństwa są częste i wielkie: „Jak dwie krople wody! Mógłby być jego bratem!" Gdy jednak przypadkowo podchodzi ten drugi, to porównanie natychmiast blednie. W ten sposób właśnie każdy obserwator rosyjskiej rewolucji, która trwa 13 lat, czynił już porównania z wielką rewolucją francuską, szukając analogii między latami 1789 i 1917. Ramy artykułu nie pozwalają na rozwinięcie i przeprowadzenie tego tematu, a pozatem dzisiaj jeszcze nie pora na taką pracę; bowiem dramatu rosyjskiego rozgrywa się dopiero akt trzeci, ewentualnie czwarty. Rozmaita odległość czyni obydwie rewolucje jeszcze rozmaitszemi z pozoru; wypadki, tak samo, jak posągi, nabierają po upływie wieku patyny czasu, stają się bardziej romantyczne, a gdy im się nawet odtrąca ramię, czasami bodaj i głowę, to jednak zwietrzałość i zniekształcenie czynią je jeszcze piękniejszemi. Parthenon przeraziłby nas, gdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej powstał pewnego poranku w swej doskonałości i barwności z czasów Peryklesa, bohaterowie Homera, gdybyśmy ujrzeli ich prywatne dokumenty, a przynajmniej tylko obrazy ich walk w kinie, okazaliby się bandytami i barbarzyńcami. Czasy naszych pradziadów nazywają się po wsze czasy we wszystkich krajach „dobrymi, starymi czasami" jedynie dlatego, że kontury wypadków wietrzeją, marmur pokrywa się zielenią, a nędza idzie w zapomnienie, lub uduchawia się.

Miljony ludzi, których dusza napawa się wzniosłą dumą w obliczu obwieszczenia praw człowieka, gdy widzą oryginał w muzeum paryskiem, lub przynajmniej w książce odczytują tekst tego wspaniałego dokumentu, — te miljony ze zgrozą odwracają się od wszystkiego, co się obecnie w Rosji stało, i nie wiedzą, że tam zapominają o ofiarach strasznych rządów, podczas gdy tutaj nie widzą niczego, prócz ofiar. Któż gniewać się będzie na emigrantów, wygnanych wtedy z Francji, a dzisiaj z Rosji, że napełniają świat swem oburzeniem! Gdy ktoś wszystko utraci — ojczyznę, rodzinę, majątek — to musi posiadać wyjątkowo silny charakter, aby jednak przyznać, że za gwałtami pracuje jednak myśl, którą jedynie przyszłość musi oczyścić, aby ją uczynić nieśmiertelną. Taki wybitny wyjątek poznałem, a ja buduję na charakterach, które tę wielką próbę wytrzymały.

W tamtych czasach również istniały jednostki, które dostrzegały, że nad burzami dnia bieżącego wschodzi gwiazda wyższej sprawiedliwości; cytuję dzisiaj tylko dwóch amerykanów: „Istnieją mężczyźni i kobiety" — pisał gubernator Morris" w roku 1789 z Francji do Waszyngtona — „wielcy duchem i cnotami..., ale odcinają się oni wyraźnie od tła, które spoczywa w głębokim cieniu. A jednak z takiego kruchego materjału musi tutaj być zbudowany wielki gmach wolności.... Możliwe, że gmach ten zawali się i zabije budowniczych". Waszyngton odpowiedział mu: „Trudno jest nie wpaść z jednej ostateczności w drugą, a gdy jednak do tego dochodzi, to skały i rafy, chwilowo niewidoczne, mogą spowodować rozbicie okrętu i zrodzić despotyzm o większem napięciu, niż ten, który panował przedtem".

W tych słowach naszkicowane jest zagadnienie, które dzisiaj, w obliczu Moskwy, wszystkich interesuje, bowiem niezależnie od tego, czy ktoś życzy sobie, czy też odczuwa lęk paniczny przed dyktaturą, lub tyranją, powstaje zawsze pytanie, co nastąpić ma po obecnym regime'ie. Tego z historji francuskiej przez porównanie nie można odczytać, ponieważ obydwa ruchy są rozmaite; raczej wydaje mi się, że rosyjska rewolucja rzuca wstecz więcej światła na francuską niż odwrotnie.

A jednak pewne podobieństwa są niezaprzeczalne. W obydwu wypadkach skostniały, średniowieczny system władzy królewskiej został w ciągu dziesiątków lat potępiony teoretycznie przez pół tuzina książek, a potem praktycznie zniszczony przez powstanie ludu. W obu wypadkach klasy uprzywilejowane pozbawiono władzy, wypędzono, częściowo wymordowano. W Rosji majątki nieliczniej garstki szlacheckiej oddano chłopom, we Francji pozbawiono prawa feodalne. W obydwuch wypadkach zamieniono zużytą mniejszość przez krzepką większość, przyczem sprawiła to moralna siła, krocząc drogą praw naturalnych. Nikt prócz kilku estetów, nie będzie dzisiaj jeszcze żałował, że szlachtę i kościół w ową noc sierpniową 1789 roku na wniosek wicehrabiego de Noailles pozbawiono tysiącletniej władzy i miljonowych dochodów, że jednocześnie wszystkich obywateli dopuszczono do urzędów państwowych i wojskowych. Ameryka, od chwili swej niepodległości, nie znała tego rodzaju zjawisk; we Francji było to do wspomnianej chwili normą, a w Rosji, którą raczej zaliczyć należało do Azji, trwało jeszcze przeszło siedemdziesiąt lat, aż skończyło się faktyczne niewolnictwo chłopów, bowiem od roku 1861 niemal 85 procent wszystkich mieszkańców podlegało pańszczyźnie; ale dopiero w 130 lat po francuskiej rewolucji rosyjska przeprowadziła w tym kraju, tylko radykalniej to, co już oddawna dzięki tamtym pionierom stało się wspólnem dobrem wszystkich krajów kulturalnych. A przytem tutaj jeszcze potrzeba było klęski wojennej i kilku przywódców, aby zbudzić z natury bierny, skłonny do niemego cierpienia naród Żadne z państw nie przegrało wojny światowej z większą logiką, niż Rosja, bowiem kraj ten najdłużej pozwalał się oszukiwać przez zarozumiałą i niepoprawną klasę społeczną.

To, co się wtedy stało we Francji, nie miało właciwie miejsca od czasów reformacji: nurt wielkiego ruchu ogarnął lud. Obydwa razy, w 1789 i w 1917 r., odwieczne prawo ludzkie chwyciło za duszę i, przez kilku przywódców na nowo przekonywująco ukształtowane, popchnęło masy do czynu; obydwa razy pierwsza iskra padła w miastach i następnie powoli płomienie ogarniały rozległe prowincje, przyczem zapadłe zakątki i peryferje pozostały wogóle nietknięte. Obydwa razy działanie było narodowe, a myśl międzynarodowa, bowiem francuska również uważała się za rewolucję światową i w tym charakterze głosiła swoje hasła. Taka się też stała, tylko o wiele wolniej, z o wiele większemi odchyleniami, niż jej początkowo przypisywano. Fala wolności zabarwiona krwią tysiąca męczenników, nie zalała płaszczyzny, aby odrazu wszystko zapłodnić; góry i doliny, zamki warowne i nowe pasma wyżyn powstrzymały ją, aż wreszcie, w bardzo zmienionej postaci, już tylko zarożowiona zlekka, objęła obce pola. Niemal wszystko, co posiadamy w Europie w dziedzinie wolności obywatelskiej, zrodziło się z owego źródła. I jedynie oczy emigrantów mogą zapoznawać, że ruch rosyjski przygotowuje podobne skutki wolniej, w bardzo zmienionej formie, częściowo wbrew ideom jego pionierów, ale nieopowstrzymanie. Gdy przed niedawnym czasem rozmawiałem na ten temat z Trockim, powiedział on:

„Oddawna studjuję socjologję rewolucji i właśnie obecnie piszę studjum w tej sprawie. Niejedno może się u nas ukształtować wstecz, nie jest nawet wykluczone, że będziemy jeszcze mieli carat. Ale wielkie zdobycze pozostaną, przedewszystkiem skasowanie własności ziemskiej. Oddanie z powrotem miljonów mórg w ręce kilku tysięcy bezczynnych spadkobierców stało się niemożliwością". (C.d.n.)

Na szerokim świecie

PACJENCI ZEILEISA PROTESTUJĄ PRZECIWKO ZAMKNIĘCIU INSTYTUTU

W związku z wakacjami, jakie Zeileis ogłosił pod naciskiem władz sanitarnych, podkreślających groźbę epidemji tyfusu w Gallspach, odbyła się onegdaj w jednym z hoteli w „rezydencji" cudotwórcy—znachora wiec protestacyjny. Wiec protestacyjny otworzył podobno hr. Jerzy Thun, który przewodnictwo oddał z kolei znanemu archeologowi niemieckiemu, Dr. Wirthowi. W wiecu brało jeszcze udział wielu wybitnych pacjentów Zeileisa, którzy podobno domagali się otwarcia instytutu. Zdaniem ich o epidemji tyfusu w Gallspach mowy być nie może.

Tymczasem udał się mistrz Valentin Zeileis na wywczasy, jego asystenci zaś zajęci są — jak słychać — „epokowym wynalazkiem", mającym sprowadzić jakoby przewrót w medycynie.

PRZECIWWENERYCZNE SERUM

Prymarjusz szpitala Elżbiety w Edenburgu, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, dr. Szilast ogłosił wyniki badań prowadzonych od lat siedmiu nad przeciwweneryczną szczepionką. Nowe serum leczy podobno w sposób szybki, bo w ciągu 6 do 8 tygodni gonorrhoe, przyczem po czterech dniach daje się już zauważyć duża zmiana na lepsze. Szczepionka podawana jest pacjentom w formie injekcyj; dwa zastrzyki wystarczają już podobno, by uzyskać daleko idącą poprawę.

Nowa szczepionka stosowana była podobno z powodzeniem we wspomnianym szpitalu, wymaga jeszcze dalszego praktycznego wypróbowania.

SZCZEGÓŁY TRZĘSIENIA ZIEMI W POŁUDNIOWEJ ROSJI

O trzęsieniu ziemi w Rosji południowej, na północnem wybrzeżu morza Kaspijskiego, o czem donieśliśmy pokrótce przed kilku dniami, nadchodzą obecnie następujące, niezupełnie sprawdzone wiadomości: Wskutek kataklizmu zniszczeniu zupełnemu uległy miasta: Aleksandrowsk i Gurjew (Czepajew). Wedle dotychczasowych informacyj, śmierć znalazło 500 ludzi, rany odniosło 4000 osób. Kilkaset domów zostało zniszczonych, a szkody wynoszą razem podobno kilka miljonów rubli. Delta Uralu, nad którym leży miasto Czepajew, wystąpiła z brzegów i częściowo zalała zniszczone trzęsieniem ziemi miasto.

W ANGLJI NIKT NIE CHCE KUPIĆ LISTÓW HINDENBURGA

Wedle informacyj londyńskiego „Daily Telegraph" wystawić miała znana firma londyńska Sotheby 19 listów, pisanych przez Hindenburga. Listy pochodzą zarówno z czasów, kiedy Hindenburg był jeszcze 12-letnim chłopcem uczniem szkoły kadeckiej, jak też i z czasów wielkiej wojny. Listy Hindenburga nie znalazły jednak podobno w Anglji nabywców. Sprzedano je więc do Niemiec za łączną sumę 720 marek.

SELMA LAGERLöF OFICEREM LEGJI FRANCUSKIEJ

Selma Lagerlöf, bawiąca obecnie w Maarbacka, otrzymała od rządu francuskiego oficerskie odznaczenie Legji honorowej. Poseł francuski w Sztokholmie wyjechał do Maarbacka celem osobistego wręczenia dyplomu znakomitej powieściopisarce.

TRACHOMA NA WĘGRZECH

W komitacie Czongrad wybuchła epidemja trachomy. W ciągu kilku miesięcy zanotowano na terenie komitatu 1758 zachorowań na egipskie zapalenie oczu. Dość powiedzieć, że np. w miejscowości Tenerköny na 3500 mieszkańców choruje na trachomę 727. Właściwie o epidemji nie może być mowy o tyle, że w komitacie Csongrad egipskie zapalenie oczu szerzy się w zastraszający sposób corocznie.

Anglja na rozstajnej drodze

Gabinet MacDonalda przed upadkiem

„Nieuwe Rotterdamsche Courant" z 25 lipca **br.** w szeroko zakreślonej korespondencji z **Londynu** pod powyższym nagłówkiem wywodzi co następuje:

W ciągu ostatniego dziesięciolecia wewnętrzno-polityczna sytuacja w Anglji nigdy jeszcze nie była tak krytyczna, jak obecnie. Właśnie bowiem w chwili, gdy w Indjach **wzmagają się zagrażające Imperjum Brytyjskiemu w najwyższym stopniu zaburzenia, podwaliny narodowej egzystencji tego państwa chwieją się.** O jego dalszych losach niewątpliwie rozstrzygnie zamierzone porzucenie tradycyjnego wolnego handlu i przejście na protekcjonizm. Wobec coraz bardziej zaostrzających się trudności gospodarczych rozwiązanie tego problemu nie może być na długo odwleczone. Faktem zaś jest, że wszystkie trzy stronnictwa w Anglji nie mogą w tej kwestji dojść do zgody. To też świat cały słusznie zadaje sobie z trwogą pytanie, w jaki sposób ten tak ważny problem będzie ostatecznie rozwiązany.

Bardziej niż w innych krajach przyczyn każdego wewnętrzno-politycznego kryzysu w Anglji szukać należy w dziedzinie g o s p o d a r c z e j. Jak bowiem w walce wyborczej każde stronnictwo stara się prześcignąć drugie przyrzeczeniami materjalnemi, tak i istnienie każdego rządu zależne jest wyłącznie od pogorszenia lub poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej. Nieszczęściem zaś II-go gabinetu Labour Party jest, że od chwili gdy doszedł do steru, tak zw. „prosperity" zawrotnie s p a d a. Dla „człowieka z ulicy" istnieją w tej mierze dwa niezawodne mierniki: handel zagraniczny i bezrobocie. Otóż pod jednym i drugim względem obecna sytuacja jest wprost fatalna.

Wartość bowiem eksportu angielskiego w ciągu ostatniego półrocza spadała o jakie 150 miljonów mk. miesięcznie. Cyfra bezrobotnych zaś wynosi obecnie przeszło 1,900.000 ludzi, pobierających zapomogę państwową. Doliczywszy zaś tych, którzy zapomogi nie pobierają, dochodzi się do zawrotnie wysokiej liczby 2,5 miljona czyli o równo 1 miljon głów więcej, niż w chwili gdy MacDonald stanął na czele rządu. Na jesieni zaś sytuacja jeszcze bardziej pogorszy się. Nic tedy dziwnego, że p e s y m i z m z a t a c z a w A n g l j i c o r a z s z e r s z e k r ę g i.

W takim to momencie właśnie pojawił się najniespodzianiej historyczny już dziś m a n i f e s t b a n k ó w, wypowiadających się za protekcjonizmem. Odzwierciedla on najjaskrawiej panujący obecnie w Anglji nastrój i jest równocześnie drogowskazem w jakim **kierunku sytuacja się rozwinie. Chodzi tu zatem o wydarzenie, posiadające daleko sięgające znaczenie gospodarcze i polityczne dla całego świata!** Od czasów bowiem kampanji wysokich ceł Józefa Chamberlaina fale protekcjonizmu nigdy jeszcze nie wezbrały w takiej mierze jak obecnie. **Anglja przekonała się, że jej trudności gospodarcze i bezrobocie nie są zjawiskiem przejściowem.** Nadzieje pokładane w racjonalizacji przemysłu zawiodły, a stracone rynki nie dały się odzyskać.

Cała reszta świata, a nawet dominja brytyjskie **już dawno porzuciły** wolny handel. **Wszedzie barjery celne** rosną coraz wyżej. **Bez wolnego eksportu musi** przeto wolny handel z Anglji doprowadzić do absurdu. **Jedynem tedy** wyjściem z tej sytuacji jest: **cło ochronne.** Dotychczas jednak nikt nie miał odwagi o fakcie tym mówić bez ogródek, ponieważ nie było wiadomo jakie stanowisko zajmie City. Teraz zaś banki otwarcie wypowiedziały swoje zdanie, którem sprawę rozstrzygnęły.

Anglja ma zatem przejść na protekcjonizm. Nie jest to jednak bynajmniej rzecz prosta. Zachodzi powiem pytanie zasadnicze: Jakie stanowisko **zajmą** dominja wobec tak radykalnej zmiany polityki kraju macierzystego? Lord Beaverbrooks, który stoi na czele całej akcji protekcjonistycznej, domaga się także opodatkowania wszystkich artykułów spożywczych, pochodzących z dominjów. Baldwin jednak słusznie obawia się podrożenia kosztów utrzymania szerokich mas ludności. Wyborcy również nie zgodzą się na tak daleko idącą politykę ceł ochronnych. Sytuacja jest zatem bardzo zawikłana. Nadomiar zaś **wszystkie trzy** stronnictwa w Anglji nie mogą w tej kwestji dojść do zgody.

Mają przeto może słuszność ci, którzy twierdzą, że Gabinet MacDonalda będzie musiał ustąpić, a miejsce jego zajmie rząd, w którego skład wejdą przedstawiciele wszystkich trzech stronnictw i to tacy ludzie którzy nigdy jeszcze nie zasiadali w gabinetach, ludzie którzy będą mieli odwagę ratować Imperjum Brytyjskie za wszelką cenę.

MacDonald ustąpi z kierownictwa partji?

Przeciw MacDonaldowi zwraca się teraz coraz bardziej własna partja. Wedle informacyj pisma „Daily Telegraph", wzmaga się w kołach Labour Party ostra opozycja przeciwko MacDonaldowi i Snowdenowi. Partja socjalistyczna zarzuca obydwu przywódcom opieszałość i niezaradność w sprawie bezrobocia, które rośnie w Anglji z tygodnia na tydzień, zbliżając się już niemal do liczby dwóch miljonów, co oznacza przyrost bezrobocia o 850.000 w stosunku do roku ubiegłego. Jak słychać, MacDonalda zluzować miałby na kierowniczem stanowisku partji Henderson. Oficjalnym powodem ustąpienia MacDonalda ma być zły stan zdrowia. Dojść ma do tego nawet, że mowę tronową w związku z otwarciem jesiennej sesji parlamentu angielskiego zredagować ma nie MacDonald, lecz Henderson, który rozwinąć ma przy tej okazji w wyczerpujący sposób program rządu robotniczego w Anglji.

——o——

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony

Powrót Chaima Lederera

Autoryzowany przekład **Leona Templera**

8) Ciąg dalszy

Kiedy Lederer umył się i przebrał, czekała już na niego żona. Zaproponowała jak codziennie, by przejechał się z nią nieco na Conney—Island.

— Porozumiałam się już z garażem. Szofer będzie tu wkrótce. Świeże powietrze uczyni ci dobrze — odezwała się Sara.

W ciągu ostatnich kilku dni, odkąd Lederer nie pracował w przedsiębiorstwie, wyjeżdżał na przechadzkę na Conney—Island może dziesięć, może z dwadzieścia razy. Zdawało mu się jednak, jakoby wyjeżdżał już z tysiąc razy, tak, że zarówno droga na Conney—Island, jak ono samo drażniło go już niemal do wymiotów. Lederer nie nawykł nigdy do tego, by „ni stąd ni zowąd" odbywać przechadzki, chyba kiedyś w niedzielę. Kiedy Lederer dokądś jechał, miał w tem cel, miał sfinalizować jakąś tranzakcję. Lecz jechać po to tylko, by jechać, można tam raz, by zobaczyć, jak wygląda ta lub tamta miejscowość. Ale kiedy się już widzia to i wie jak wygląda, i zna ją się już do syta — jakiż może być powab takiej przejażdżki? Toteż Lederer otrząsał się przed tem niby przed rycynowym olejem.

— Nie, jeśli chcesz, pojedź sama, ja mam co innego do roboty.

Ledererowi wpadło coś na myśl: weźmie się dziś do szukania starych książek.

Długo szukał po wszystkich szafach w ścianach, po wszystkich kątach, nie chcąc powiedzieć, czego szuka, jak gdyby wstydził się przed żoną. Wreszcie, spostrzegł, że bez pomocy żony nie da sobie rady, zwierzył się przed nią.

— Książki, które kiedyś przeglądałeś? — aha za czyna się już! Skąd nagle ta gorączka.

— Cóż zależy ci na tem?

Okazało się, że Sarah była i jest ciągle dobrą gospodynią. U niej nic nie ginęło w gospodarstwie Także i broszury, jakie mąż kiedyś czytywał, przechowywała gdzieś. Przyniosła też skądś zawiniątko z jakiemiś broszurami i książkami: była tam rosyjska gramatyka, były hebrajskie książki, jakaś chrestomatja bez okładek i część książki o dziejach świata. Ale książki zasadniczej, która omawiała sens ludzkiego życia, nie znalazł między przyniesionemi książkami.

— Była tam jeszcze jedna książka, gruba, z czarnym grzbietem, rosyjska.

— Czy nie pożyczyłeś jej kiedyś rodakowi przed laty, kiedy mieszkaliśmy jeszcze przy Norfolk — Street? Zdaje mi się, że pożyczyłeś to temu rudemu, — był zdaje się piekarzem, — nazwiska jego już nie pamiętam — wołano go „Mojsze", czy „Burech". Zwykł zachodzić do nas wieczorami.

Sarah miała słuszność. Książkę, z której Lederer czerpać zamierzał sens życia, książkę, na którą czekał przez wszystkie te lata pracy, kiedy starał się o zabezpieczenie bytu, tę książkę pożyczył rodakowi, a on zapomniał mu ją oddać. Zostało mu tylko kilka kartek rosyjskiej gramatyki. Nie zacznie teraz chyba na nowo od gramatyki, — to też odłożył ją jak odkłada się do niczego nieprzydatny już przedmiot. Wdział zarzutkę i zabierał się do odejścia.

— Dokądże idziesz?

— Chcę się trochę przejść, będę wkrótce na obiedzie. Lederer wsiadł do nadziemnej kolei i pojechał na East-Side. Znał tam księgarnię z dawnych czasów, kiedy jeszcze mieszkał i pracował na East-Side. W drodze powrotnej z pracy zwykł był przystawać wtedy przed wystawą księgarni i odczytywać nagłówki książek, jakie znajdowały się w wystawowem oknie. Zwykł wtedy był marzyć o tem, że kiedy będzie miał pieniądze i czas, zakupi i przeczyta wszystkie te książki. Później jednak zapomniał o tym zamyśle. Ale teraz księgarnia znów wróciła mu na pamięć i oto przejechał się, by zakupić w niej książki

Nie odnalazł już tej księgarni. W lokalu tym znajdował się teraz skład fortepianów. Ale w pobliżu znalazł inną księgarnię, o wiele większą, niż ta z dawnych lat.

Skromnie wszedł Lederer do księgarni, zwracając się do młodego sprzedawcy w olbrzymich okularach, że chce zakupić książki.

— Jakie książki chce pan zakupić? — zapytał sprzedawca.

— Filozoficzne.

— Książki filozoficzne? — zdziwił się młody sprzedawca — z jakiej dziedziny właściwie.

— No, takie, w których mowa o tem, czy istnieje życie pozagrobowe, czy nie. Mam na myśli książkę, w której mowa byłaby o ludzkości. Czy po śmierci żyje dusza nadal i jaki jest sens życia. Miałem kiedyś rosyjską książkę, w której mowa była o tem wszystkiem. Ale pożyczył ją u mnie przyjaciel i nie oddał jej. To była dobra książka.

(D. c. n.)

DZIAŁ GOSPODARCZY

Na rozdrożu

W „Prawdzie" łódzkiej, poważnym organie sanacyjnym, znalazł się w ostatnich dniach artykuł pod powyższym tytułem. Artykuł bardzo krótki, lecz bardzo znamienny. Autor stoi na stanowisku, że Polska nie ma obecnie ani ustroju kapitalistycznego, ani komunistycznego, nie wie czy ma się orjentować na Zachód, ale wie, że nie na Wschód; żadna partja polska z wyjątkiem komunistów nie ma pozytywnego programu, a jedynym programem jest krytyka przeciwników. Przeżywamy obecnie kryzys gospodarczy głównie z naszej własnej winy i musimy się nareszcie zdecydować, czy chcemy być państwem kapitalistycznem czy komunistycznem. Do tego celu trzeba skupić wszystkie elementy niesocjalistyczne pod wspólnym sztandarem pozytywnej pracy ekonomicznej. Autor uważa że jakkolwiek wielu sceptycznie się na to uśmiechnie, to przeżyliśmy jednak tyle już cudów od czasów zmartwychwstania Polski, że i ten cud jest możliwy.

Nie wiem, czy i jakie echo artykulik ten wywołał w kraju, uważam jednak, że zawiera bardzo poważną propozycję, nad którą zastanowić się powinny przedewszystkiem sfery, zbliżone do „Prawdy" a więc sfery rządowe, gdyż nie widzieliśmy i, niestety, nie widzimy w obecnie rządzącym obozie silnej woli ku naprawie Rzeczypospolitej w duchu uzdrowienia ekonomicznego. Z tego bowiem zdaje sobie chyba każdy sprawę, że cała walka o zmianę konstytucji, która u „polityków" jest na pierwszym planie, nie przedstawia dla szerokich mas absolutnie żadnego zainteresowania. Masy ludowe całej Polski chcą pracy i chleba, a tego obecne rządy im nie dają i dlatego stają się one coraz bardziej niepopularne. Jeżeli dodamy, że nietylko nikt w Polsce, ale tembardziej nikt zagranicą nie wie, czy Polska jest jeszcze krajem kapitalistycznym, czy też komunistycznym i że dlatego niema mowy o jakiejś poważnej pożyczce zagranicznej, to zrozumiemy, do jakiej sytuacji doprowadziła Polskę — czwarta brygada.

Bo, że w rządzącym obecnie obozie i w Radzie ministrów nie brak ludzi widzących jasno dzisiejszą sytuację—wiemy. Świadczy o tem zresztą chociażby sama „Prawda", która nie po raz pierwszy już występuje z artykułami wskazującemi doskonałą znajomość sytuacji. Cóż, kiedy „pierwsza brygada" uległa niestety najzupełniej „czwartej brygadzie" a ta ostatnia rządzi obecnie jak rządziła przed laty dziesięciu państwem polskiem, na co już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę. Ta właśnie rządy są tą „zarazą w Grenadzie", która niszczy całą sytuację ekonomiczną wewnątrz państwa i nasze znaczenie międzynarodowo-ekonomiczne.

Przekleństwem naszem jest ta ideologja, tak samo jak chorobliwa politykomanja wszystkich naszych partyj politycznych, które politykę wewnątrz państwa uważają wciąż jeszcze za „sztukę dla sztuki", podczas kiedy dziś już nawet w żadnem ministerjum spraw zagranicznych nie przyjmie się elewa, nie wiedzącego, wiele nierogacizny dane państwo przywozi, a wiele maszyn wywozi. Ta politykomanja nie jest jednak wyłącznym przywilejem obecnej opozycji, ale i całego obozu rządowego, tak dalece, że jego organ centralny nie ma wogóle zrozumienia dla kwestyj ekonomicznych. Bóg nas ukarał z jednej strony endecko-chadekowskim szowinizmem, który żadnych innych trosk nie ma jak tylko walkę ze Żydami, a z drugiej strony komunizującą czwartą brygadą, która nas doszczętnie rujnuje w oczach zagranicy i odbiera nam wszelkie zaufanie kapitału zagranicznego. Dał natomiast jako przeciwwagę ludzi o dobrych chęciach może, ale absolutnie nie dorosłych do tych zagadnień ekonomicznych jakie nas czekają, albo też nie mających siły pozbyć się tych opiekunów, którzy gospodarkę państwa wprowadzili na fałszywe tory już od zarania niepodległości.

Tych opiekunów i doradców musi się Rząd przedewszystkiem pozbyć, jeżeli państwo polskie ma wyzdrowieć. Obecnie rządzący obóz ma natomiast, nawet wśród swoich ludzi, dość jeszcze osób, któreby doskonale mogły zastąpić komunizującą grupę — z korzyścią dla państwa.

J. Rechen

Sytuacja gospodarcza Polski w połowie bież. roku

Opinja Banku Gospodarstwa Krajowego

Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, według danych, zbieranych przez Bank Gospodarstwa Krajowego o sytuacji gospodarczej Polski w czerwcu br.

położenie rynku pieniężnego

wykazało w dalszym ciągu lekką poprawę. Mimo znaczniejszego zapotrzebowania gotówkowego w końcu miesiąca na wzmożone płatności na medio roku, płynność na rynku krótkoterminowego pieniądza została utrzymana, rezerwy gotówkowe w instytucjach finansowych wzrosły. Pod wpływem kurczących się operacyj kredytowych i względnej obfitości gotówki, stopa procentowa miała tendencję zniżkową.

Stan wypłacalności

wykazał lekką poprawę, uwydatniającą się głównie w spadku protestów wekslowych. W obrotach na giełdach pieniężnych jednak, jak zwykle w porze letniej, panował ruch ograniczony.

Ceny ziemiopłodów od połowy czerwca poprawiły się. Trudne jednak położenie rolnictwa ze względu na czas przednówkowy, który corocznie jest okresem silnego zapotrzebowania pieniężnego ze strony rolników, nie doznało większej poprawy.

Wytwórczość górniczo- hutnicza

wykazała spadek, który spowodowany był głównie mniejszą ilością dni pracy w tym miesiącu.

Zbyt węgla

nieco się zwiększył, wskutek czego wielkie zapasy na zwałach nieznacznie się obniżyły.

Wydobycie ropy naftowej

zostało bez większych zmian utrzymane na poprzednim poziomie, przeróbka w rafinerjach, jak zwykle w pierwszych miesiącach letnich była mniejsza.

Huty żelazne

wskutek niepomyślnego stanu zamówień żelaza w kraju przeprowadziły w czerwcu ograniczenia produkcji.

Stan zatrudnienia

przemysłu włókienniczego w związku z produkcją na sezon zimowy, nieco się zwiększył. Obroty wyrobami wskutek zakończenia wiosennego sezonu sprzedaży były mniejsze. Spokój międzysezonowy panował również w branży skórzanej i obuwniczej.

W przemyśle metalowo- maszynowym stan obrotów i zatrudnienie zakładów nie doznały większej poprawy. Przemysł drzewny w dalszym ciągu napotyka na trudności zbytu w kraju i zagranicą.

W dziale przemysłu spożywczego zwiększyła się sprzedaż cukru w kraju, w innych gałęziach natomiast ruch nadal był słaby. Podobnie obroty nawozami sztucznemi i innemi wytworami przemysłu chemicznego były mniejsze niż przed rokiem.

Przemysł mineralny z powodu posiadanych zapasów towaru nie mógł dotąd podjąć pełnej produkcji.

Jak zwykle w porze letniej obroty

w handlu wewnętrznym

były małe za wyjątkiem nielicznych branż sezonowych, jak handel włókienniczy.

Obrót towarowy s zagranicą

w czerwcu również się zmniejszył.

Na rynku pracy nastąpiła dalsza sezonowa poprawa, uwydatniająca się w spadku liczby bezrobotnych o przeszło 21 tys. osób.

Wpływy skarbowe w I. kwartale bież. roku budżetowego

Kryzys gospodarczy w Polsce i powszechna bieda dają się we znaki i skarbowi państwa. Wpływy podatkowe mniejsze są, aniżeli w roku zeszłym. Na podstawie tymczasowych zestawień obrotów kasowych wpływy z danin publicznych i monopoli w pierwszym kwartale bież. roku budżetowego 1930—31 wyniosły ogółem 575.122 tys. zł, co stanowi 22.37 proc. w stosunku do preliminowanej sumy na cały rok budżetowy. Daniny publiczne zwyczajne i nadzwyczajne przyniosły ogółem w tym okresie 381.440 tys. zł, co stanowi 23.64 proc. w stosunku do preliminarza na cały rok, wpływy zaś z danin publicznych zwyczajnych wyniosły ogółem 318.020 tys. zł, co stanowi 24.23 proc. w stosunku do preliminarza na cały rok budżetowy.

Nie będzie drugiej emisji premjówki budowlanej

W związku z ukazaniem się w Dzienniku Ustaw R.P. z dnia 29 lipca br. rozporządzenia Ministra Skarbu o emisji serji III premjowej pożyczki dolarowej, z której miljon obligacyj przeznaczonych jest na skonwertowanie serji II 5-proc premjowej pożyczki dolarowej z r. 1926 (t. zw. „dolarówki"), zaś pozostałe pół miljona obligacyj do rozsprzedaży, Ministerstwo Skarbu komunikuje, że przed wypuszczeniem serji III premjowej pożyczki dolarowej, co nastąpi w dniu 1-go lutego 1931 r. i przed upływem terminu oraz rozsprzedaży obligacyj tej pożyczki — żadna inna nowa pożyczka premjowa wypuszczona nie będzie, a przeto wszelkie pogłoski i wzmianki prasowe o rzekomo zamierzonem wypuszczeniu w bliskim czasie drugiej serji premjowej pożyczki budowlanej uważać należy za bezpodstawne. (PAT).

• • •

Zaznaczyć należy, że w dniu wczorajszym upłynął termin wpłacenia pozostałych 60 proc. należności na poczet subskrybowanych obligacyj pożyczki budowlanej.

Sprawa wymiaru podatku dochodowego

Władze skarbowe rozpoczęły rozpatrywanie zeznań złożonych swego czasu przez płatników podatku dochodowego, celem dokonania wymiaru tego potdaku za r. 1929. Złożone zeznania sprawdzane są z materjałami, posiadanemi przez biura informacyjne skarbowe i w wypadku, jeśli informacje władzy wykazują, że dochód osiągnięty w r. 1929 był większy niż wykazany w zeznaniu, władze skarbowe przysyłać będą wzorem lat ubiegłych wezwania do płatników, żądając dodatkowych wyjaśnień. W ciągu dni 14 od daty otrzymania wezwania Urzędu Skarbowego płatnik obowiązany jest złożyć dokładne wyjaśnienie w sprawie zarzutu. Pominięcie terminu 14-dniowego pociąga za sobą niepożądane dla płatnika konsekwencje.

Należy zwrócić uwagę, że na mocy ustawy i na mocy orzeczeń NTA, płatnik obowiązany jest składać wyjaśnienia tylko dotyczące konkretnych zarzutów, poczynionych przez władze skarbowe. Wszelkie zarzuty okólnikowe, nieoparte na dokładnych wskazówkach, na jakiej podstawie zaszły wątpliwości co do prawdziwości podanych w zeznaniu danych, nie podlegają wyjaśnieniu ze strony płatnika.

W roku ubiegłym wydany był okólnik Ministra Skarbu w sprawie kosztów uzyskania dochodu dla artystów, dziennikarzy, literatów itd. Okólnik ten w dalszym ciągu pozostaje w mocy. Od ogólnego dochodu brutto należy odliczyć 25—40 proc. kosztów, związanych z uzyskaniem dochodu.

Normalizacja przemiału żyta

Według informacji z ministerstwa rolnictwa norma przemiału żyta utrzymana prawnie na poziomie minimalnym 70 proc., a tolerowana do 65 proc została obniżona do 60 proc., a więc do poziomu, jaki ustalony został w Niemczech.

Rynek materjałów bawełnianych

W ostatnim czasie dało się zauważyć na rynku łódzkim większe ożywienie, klientela bowiem, przeważnie zamiejscowa poczyniła w fabrykach dość duże zamówienia na towary letnie oraz niektóre całoroczne, jak pościelowe, podszewkowe itp. W drugiej połowie sierpnia rozpocznie się prawdopodobnie sprzedaż towarów zimowych, zapewne po cenach niezmienionych. Narazie fabryki są jeszcze słabo zatrudnione, jednakże przypuszczać należy, że z chwilą rozpoczęcia się sezonu zimowego, pro-

ca w przemyśle bawełnianym będzie znacznie intensywniejsza, ponieważ składy fabryczne nie są dostatecznie zaopatrzone w towar.

Tranzakcje zawierane są przeważnie za gotówkę, przyczem odbiorcy otrzymują bardzo wysokie skonto. Liczba protestów z dawnych czasów jest wciąż jeszcze wielka. Hurtownicy zanotowali również wzmożenie się obrotów. W detalu panuje w dalszym ciągu dość znaczny ruch. Nabywane są w większych ilościach towary letnie.

Materjały wełniane

Przemysł wełniany okręgu łódzkiego przygotowuje się do sezonu zimowego. Szczególnie intenzywnie pracują fabryki mniejsze. Z początkiem przyszłego miesiąca przedstawiciele firm wyjadą na prowincję z kolekcjami. Zapasy towarów zimowych ze zeszłorocznego sezonu na składach fabrycznych i u hurtowników są bardzo niewielkie, tak, że spodziewać się należy w tym roku większego zainteresowania ze strony odbiorców. Ceny towarów zimowych będą przypuszczalnie o 20 procent niższe od cen zeszłorocznych.

Narazie ruch na rynku towarów wełnianych jest minimalny a wypłacalność wciąż jeszcze niezadawalająca. Spodziewać się należy jednak i w tym kierunku za kilka miesięcy poprawy, ponieważ od szeregu miesięcy sprzedaje się towar prawie wyłącznie za gotówkę a na weksle jedynie w rzadkich wypadkach zupełnie pewnym klijentom.

Kraje nieogarnięte depresją gospodarczą

Według ostatnich publikacyj niemieckiego instytutu dla badania konjunktur depresja gospodarcza nie ogarnęła jeszcze dotychczas tylko Norwegji, Danji i Szwecji, następnie Francji i Irlandji. Poza Europą nie dotknięte są również depresją tylko Chili iNowozelandja. Przyczyny tego odmiennego rozwoju konjunktury są różnego rodzaju. Po części ceny produktów wywozowych mniej spadły aniżeli ceny towarów przywożonych: siła kupna rynku wewnętrznego wzrosła wskutek tego. Tyczy to zwłaszcza krajów wywożących produkty hodowlane: Danja, Irlandja i Nowozelandja. We Francji, Szwecji, Norwegji i Chili bardzo obszerny dopływ kapitałów z własnych środków (Francja, Szwecja) lub z zewnątrz (Chili i Norwegji) posunęły tak dalece rozwój życia gospodarczego, że międzynarodowe tendencje osłabienia konjunktury dotychczas jeszcze tam się nie uwidoczniły,

Rokowania sowiecko-angielskie o długi przedwojenne

Holenderski „De Telegraaf“ z 26 lipca br. donosi z Londynu, iż toczące się już od dłuższego czasu rokowania między rządem sowieckim a British Russian Debet Comittee w Londynie, postąpiły o tyle naprzód, że kwotę długów przedwojennych ustalono na sumę 400 do 500 miljonów ft. Delegacja bowiem sowiecka stanowczo odmówiła wciągnięcia do rokowań długów cesarstwa rosyjskiego z czasów wojny światowej. Sowiety zamierzają spłatę pomienionej kwoty rozłożyć na 50 lat, oczywiście z zastrzeżeniem, że otrzymają od Anglji nowe kredyty.

Co do charakteru rosyjskich długów przedwojennych zaznaczyć należy, że ich lwia część przypada na zobowiązania wobec rządu brytyjskiego, gdy zadłużenie prywatne jest stosunkowo minimalne. Wobec panującego obecnie w City optymistycznego nastroju co do pomienionych rokowań z sowietami warto przypomnieć, że w 1927 r. toczyły się podobne rokowania z Francją, które się ostatecznie rozbiły. Rząd sowiecki proponował wówczas spłatę 22 miljonów rubli w złocie w ciągu 61 lat, żądał atoli od rządu francuskiego 6-rocznego kredytu w wysokości 120 miljonów dolarów. W Londynie obecnie postawiono sowietom również za warunek ewentualnie udzielić się im mających kredytów jednoczesne załatwienie sprawy długów przedwojennych.

Oczywiście, że rządowi Labour Party zależy bardzo na nawiązaniu przyjaznych stosunków z Rosją sowiecką. O ileby zaś gabinet Macdonalda miał ustąpić miejsca rządowi konserwatywnemu, to wówczas szanse sowietów co do uzyskania kredytów angielskich szybkoby się ulotniły.

———o———

JEDNOLITY CENNIK DROGERYJNY. Komisja normalizacji cen przy radzie drogistowskiej w Warszawie rozpoczęła wysyłanie jednolitych cenników do wszystkich przemysłowców, hurtowników i detalistów branży drogeryjnej w Polsce. Cenniki te mają obowiązywać na całym terenie Rzpltej Polskiej z dniem 1 sierpnia br.

SPRAWA PRZYWOZU PSZENICY WĘGIERSKIEJ DO POLSKI. Wobec rozsiewanych pogłosek o masowym przywozie pszenicy węgierskiej do Polski stwierdzić należy na podstawie opinji sfer fachowych, że ostatnia podwyżka cła przywozowego od pszenicy ma charakter wybitnie prohibicyjny i przywóz pszenicy węgierskiej przy dzisiejszych cenach rynkowych i wysokości cła przywozowego nie kalkuluje się.

PROJEKTOWANE PODWYŻKI CEL NA SAMOCHODY. „Gazeta Handl.“ donosi: Kupcy i przemysłowcy samochodowi są żywo zainteresowani projektem nowej taryfy celnej, będącej obecnie w opracowaniu przez Ministerstwo gospodarcze. Z tego względu Koło Kupców i Przemysłowców Samochodowych rozesłało do swych członków ankietę, w celu wypowiedzenia się co do projektu stawek celnych, dotyczących przywozu samochodów i akcesoryj samochodowych. Odpowiedzi na ankietę powinny być nadesłane do końca sierpnia, a po ich rozpatrzeniu Komisja Taryfowa, wyłoniona przez Koło Kupców i Przemysłowców Samochodowych, ustali swe stanowisko w tej sprawie.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH. Według ostatnich wiadomości ogólna liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi 2,700.000 osób.

Z NASZYCH UZDROWISK

Jak ciężko — to wszędzie

List z Truskawca

Są jeszcze ludzie w Polsce, którzy nie wierzą w ciężką sytuację gospodarczą. Przynajmniej nie widzą, czy też nie chcą jej widzieć w prawdziwych kolorach Rzeczywista rzeczywistość jest im obca. Niech się zatem przejadą do naszych badów w szczególności do Truskawca — nie wiem bowiem, jak wygląda w innych — a przekonają się, że nie jest tak różowo, jak sobie to przedstawiają lub innym chcą wmówić

Pierwsza rzecz, która wpada w oko, to brak długich ogonków przy kasach biletów. W latach ubiegłych to taki kuracjusz, który chciał koniecznie schudnąć, rozpoczynał podświadomie swą kurację już w ogonku przed kasą biletową. Stał mianowicie nasz poczciwiec w tłoku, pchał się i pocił i... tracił na wadze. A ile się nairytował, a ile mu nawymyślali kuracjusze stojący za nim, którym swoją postawą zasłonił cały widok na kasy. Czego pan stoi kamieniem, ruszaj się pan — padały z tyłu okrzyki. Początkowo Bogu ducha winien obywatel usprawiedliwiał się, że to nie jego wina, bo przed nim się nikt nie rusza, a kiedy oburzenie na tyłach rosło, bywał wyprowadzony z równowagi, i rozpoczynała się ostra walka na języki. Następowała wymiana słów, niczem miotanie pocisków, którym wtórowały krzyki i oburzenie na tyłach, i zirytowanie atakowanego. Czuł on wtedy, że obudnie kuracja się rozpoczęła.

A dziś Ogonka przy kasie trzeba szukać jak... Żyda na posadzie państwowej. Nie wynika z tego, że jest mniej kuracjuszy niż w latach ubiegłych. Złoża piasku, cukru, białka, wapna, kamieni żółciowych, kwasów i inne chemikalja wysuszają nasze organizmy dalej; miarowo a może nawet w tempie bardziej przyśpieszonem niż przedtem. Tylko powód zmian organicznych jest tego roku może trochę odmienny. U nas mianowicie mówi się, że te wszystkie dolegliwości pochodzą, albo z dobrego życia (czytaj jedzenia) albo — co za krańcowa przyczyna — ze złego życia, to jest nietylko jedzenia, ale np. złe weksle, złe podpisy, kiepskie czasy, dobre podatki, dobre postępowanie ugodowe, dobre egzekucje i inne dobre rzeczy, których widok n naszych wrogów robi nam naprawdę dobrze. Otóż przedtem jechało się do kąpiel z dobrego życia, dziś pchają nas „dobre“ czasy. To dobre i tamto dobre, a przecież jest różnica.

Nie brak więc kuracjuszy. Jest nawet tyle, ile w najlepszych sezonach w tym czasie. Ale przecież jest różnica.

Zamiast banknotów portfel jest wypchany zaprotestowanymi wekslami, edyktami licytacyjnymi jest tam także jakieś upomnienie adwokackie, wypowiedzenie mieszkania z powodu niezapłacenia czynszu, propozycja ugodowa dłużnika, który dla uniknięcia procesu, pokazuje swą dobrą wolę płacenia i daje 12 i pół proc. wierzytelności, wkońcu jest telegram od żony, że właśnie ten kupiec już nie daje tych 12 i pół proc., bo nie ma z czego i zgłosił otwarto konkurs. W osobnej skrytce portfelu jest jeszcze ordynacja lekarska. Ta ostatnia czasem mniej warta od zaprotestowanego weksla. Przy kiepskim wekslu, można od biedy zaskarżyć żyranta a przy kiepskiej ordynacji — kogo?

Taka to brać wypełnia dziś Truskawiec.

Widzi się coprawda te same twarze, cóż kiedy kieszeń jakby nie do poznania. Kto przedtem brał kilkanaście czy dwadzieścia kilka kąpieli, dziś zadawala się kilkoma. Nastąpiło też zepchnięcie kuracjusza w jego szczebla kąpielowym. Wczoraj był by się do głębi oburzył, gdyby go ktoś zapytał, w której klasie się kąpie. To się samo przez się rozumiało, że przy kąpielach gazowych w pierwszej klasie, przy zwyczajnych mineralnych w drugiej. Tak robili jego rodzice, tak on postępuje w ich ślady. A dziś? Ukradkiem zmierza do 3-iej klasy. W dobrych czasach, gdy przyjeżdżali z całą rodziną, kąpała się tu ich służąca. Zmieniły się czasy, pogorszyły się stosunki. Jedna jest pociecha, że 3-ej klasie spotyka się stare towarzystwo z „wyższych“ klas. Stali bywalcy drewnianych wanien 3-ej klasy tego roku „zrezygnowali“ z kąpiel. Chyba nikt im nie zarzuci, że kąpią się w Karlsbadzie, gdyż kąpią się w troskach o zdobycie suchego kawałka chleba.

Co także na pierwszy rzut oka wpada, to procentowe zmniejszenie się gości-Żydów. Zupełnie zrozumiałe. Któż bardziej odczuwa na swych barkach brzemię kryzysu i troski dnia powszedniego! Jeśli jednak w tej ilości nie przyjechali jak to zwykle byli czynić, to tylko dlatego, że nie mogli sobie na ten niezbędny luksus — pozwolić.

Natomiast z pośród Żydów nie widać ubytku rabinów. Ci się stawili. Twierdzą wtajemniczeni, że nie odczuwają tak bardzo kiepskich czasów. Przeciwnie Im gorzej, tem więcej wierni garną się pod ich skrzydła opiekuńcze z prośbą o poradę i pomoc. Chętnie jej udzielają — rozumie się porady— natomiast pomocą rewanżują się wierzący swym otuchodawcom Następuje wymiana wartości ducha za wartości codzienne Nie ustają też „cudotwórcy“ w udzielaniu porad z dziedziny lekarsko-balneologicznych nawet tu na miejscu — w czem

Zwycięscy światowego turnieju szachowego w Hamburgu

Po ukończeniu rozgrywek mistrzowskich zaproszono wszystkich graczy na uroczysty bankiet, na którym rozdano nagrody zwycięskim drużynom i graczom Polski kapitan drużyny p Rotmil otrzymał z rąk prezesa Fide piękny szczerozłoty puhar Hamiltona Russela, owoc dwutygodniowej pracy i zwycięstwa. Drugi taki puhar pani Russel otrzymała zwyciężczyni turnieju pań Miss Menchin (Czechosłowacja). Prócz puharu otrzymała polska drużyna pamiątkowe medale, oraz cenne mahoniowe szkatułki na szachy z inkrustacją. Pozatem jeszcze otrzymali zawodnicy pierwszej drużyny albumy z fotografjami z kongresu hamburskiego.

Drugą nagrodę otrzymali Węgrzy, a trzecią Niemcy, którym oprócz pięknych skórzanych teczek nieznany ofiarodawca przeznaczył po sto sto marek dla każdego członka zespołu. Dalsze trzy nagrody otrzymały Austrja, Czechosłowacja i USA.

Następnie za dwa najlepsze indywidualne rezultaty zostały przyznane nagrody Pierwszą otrzymał nasz wielki mistrz Rubinstein, który w tym turnieju osiągnął 15 p z 17 partyj! drugą zaś Flohr (Czechosłowacja) 14 i pół p. z 17! Trzeci najlepszy wynik zrobił Kashdau USA. Następnie przyznano nagrodę za najlepszy wynik indywidualny z pośród graczy zwycięskiej drużyny. tę nagrodę, srebrną tacę otrzymał również Rubinstein.

Nagrody za piękność będą rozstrzygnięte później przez specjalne jury. Z polskiej partji biorą udział w konkurencji partja Rubinstein—Maroczy, Frydman—Taubman i Golmayo—Makarczyk

Zdobycie puharu przez graczy polskich jest przedewszystkiem zasługą dwóch naszych wielkich mistrzów, którzy grali na pierwszych szachownicach z najsilniejszymi przeciwnikami. Pomimo tego zrobili oni więcej punktów uzyskując: Rubinstein 88 proc. wygranych partyj, a Tartakower 75 proc.

Z zestawienia wyników polskich mistrzów okazuje się, że:

1) **Rubinstein** na 17 partyj wygrał 13, a 4 osiągnął wynik remisowy (15 punktów).

2) **Tartakower** na 15 partyj wygrał 9, przegrał 1, remis 5 (11 i pół punktów).

3) **Przepiórka** na 13 partyj wygrał 7, przegrał 2, remis 4 (9 punktów).

4) **Makarczyk** na 13 partyj wygrał 5, przegrał 3, remis 5 (7 i pół punktów).

5) **Frydman** na 9 partyj wygrał 3, przegrał 2, remis 4 (5 punktów).

Jeżeli przypatrzymy się wynikowi polskiej drużyny to musimy uznać go za zadowalający. Zdobycie puharu nie przyszło łatwo, do ostatniego dnia nie byli zawodnicy nasi pewni zwycięstwa, aczkolwiek według ogólnego mniemania byli typowani na zwycięsce i ostatecznie wygrali mistrzostwo drużynowe świata za rok 1930.

Nasi reprezentanci A. Rubinstein, dr. S Tartakower, D. Przepiórka, K. Makarczyk i P. Frydman spełnili swój obowiązek wzorowo Jak wiadomo, prócz p. Makarczyka wszyscy są Żydami.

Następny kongres w myśl uchwały delegatów Fide odbędzie się w przyszłym roku w Pradze, gdzie Polska bronić będzie przechodniego puharu, który dopiero po trzykrotnem zwycięstwie przechodzi na własność zwycięscy.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Akcja dyplomatyczna rządu polskiego wśród państw rolniczych

Prasa sanacyjna donosi: Akcja rządu polskiego w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji 7 państw rolniczych celem uzgodnienia polityki eksportu płodów rolnych, usunięcia zbytecznej konkurencji, deprecjonującej wartość produkcji rolnej jak widać z dotychczasowychwyników natrafia na podatny grunt.

Wbrew alarmom prasy niemieckiej ostrzegającej przed inicjatywą rządu polskiego rzekomo zwróconej przeciw państwom przemysłowym i Małej Entencie prawie wszystkie zainteresowane państwa zgłosiły swój udział w konferencji która — jak to donosiliśmy — zbiera się w Warszawie w końcu br.

Protest K.O.P. przeciw agitacji komunistycznej na pograniczu

Agencja „Iskra“ donosi, że władze Korpusu ochrony pogranicza postanowiły oficjalnie zwrócić się do sowieckich władz granicznych o zaprzestanie prowadzenia propagandy komunistycznej przez organy granicznej straży sowieckiej wśród szeregowych KOP-u.

W ostatnich czasach, zwłaszcza w związku z wyznaczonym na dzień 1 sierpnia przez komunistów „Dniem pokoju“ propaganda ta znacznie wzrosła. Żołnierze KOP-u stale dostarczają przełożonym swoim otrzymywane na posterunkach pakiety bibuły komunistycznej.

Propoganda jest więc zupełnie bezcelowa, jednak władze KOP-u zmuszone są zwrócić uwagę sowieckim czynnikom granicznym na niedopuszczalność tego rodzaju akcji.

POSIEDZENIE KOMISJI GOSPODARCZEJ MINISTRÓW

W dniu 31 lipca br. odbyło się u ministra przemysłu i handlu, inż. E Kwiatkowskiego i pod jego przewodnictwem posiedzenie tzw. komisji gospodarczej ministrów.

W posiedzeniu komisji wzięli udział ministrowie: rolnictwa — dr. Leon Janta-Połczyński, skarbu— płk. Ignacy Matuszewski, oraz komunikacji — inż. A. Kühn.

Na komisji rozważano szereg aktualnych zagadnień gospodarczych. które następnie będą przedłożone do zatwierdzenia komitetowi ekonomicznemu ministrów.

MINISTER KWIATKOWSKI SPĘDZI URLOP NAD POLSKIEM MORZEM

Z dniem 2-gim bm. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski udaje się na parotygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi nad polskiem morzem.

Nieobecnego ministra zastępować będzie podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, inż. Kożuchowski, Pierwszy podsekretarz stanu dr. Fr. Doleżal pozostanie jeszcze na urlopie do końca sierpnia rb.

Światowa konferencja sjonistów-rewizjonistów w Pradze

Praga 1. 7. Jak już donieśliśmy, zbiera się dnia 10. bm. w Pradze IV. światowa konferencja Unji sjonistów-rewizjonistów. Obrady obliczone są na cztery dni. Konferencję zagai Wł. Żabotyński przemówieniem n. t. „Kryzys w sjonizmie i zadania ruchu sjońskiego“. Pozatem zapowiedziane są następujace referaty: Rekonstrukcja polityki sjońskiej (M Grossmann). Problem agrarny w Palestynie (S. E. Soskin); Stosunek Org. Sjońskiej do Jewish Agency (R. Lichtheim); Polityka społeczna i robotnicza unji rewizjonistów (B. Weinstein); Rewizjonistyczny ruch młodzieży (M. Leizerowicz) i inne,

W dniach 17—21. sierpnia obradować będzie w Bratysławie światowa konferencja związku młodzieży rewizjonistycznej Brit Trumpeldor.

Polska na Międzynarodowym Zjeździe Czerwonych Krzyży

W dniu 6 października br. odbędzie się w Brukseli XIV międzynarodowa konferencja delegatów narodowych organizacyj Czerwonych Krzyży; w konferencji wezmą udział delegacje 44 państw. Tematem obrad będzie szereg doniosłych spraw, dotyczących akcji Czerwonego Krzyża na terenie poszczególnych państw.

W ostatnich dniach ustalony został skład delegacji Polskiego Czerwonego Krzyża w Brukseli; P. C. K. reprezentować będą na konferencji: prezes komitetu głównego hr. Potocki, wiceprezes inż. Włodzimierz Kryński, naczelny dyrektor dr. Bogdan Zakliński, oraz sekretarz generalny p. Paszkowska.

Delegacja polska zgłosiła już na zjazd trzy referaty na temat: wyszkolenia drużyn ratowniczych, wyszkolenia i organizacji sióstr pogotowia sanitarnego, oraz organizacji kół młodzieży PCK.

RADJO

Sobota, 2 sierpnia

Kraków (312.8)11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 13 Kom. meteor. 13'10 Przerwa, 15'15 Kom. gosp. 16'15 Gramof. 16'35 Odczyt pt.: „Włoch jako temat poetycki“ — wygł. J. Piestrzycki. 17 Słuchowisko dla dzieci pt.: „O leśnym duchu“. 17'30 Koncert dla dzieci. 19 Rozmait., komun. 19'10 „Przegl. polityki zagran. ub. tygodnia“ — wygł. dr. Reguła. 19'30 Feljet. pt.: „Zabobon jako podłoże zbrodni“ — wygł. p H. Wiewiórska. 19'45 Giełda roln. 20 Dziennik radjowy. 20'15 Koncert skrz. Resnikowa. 21'45 Audycja ku czci Adama Asnyka (odczyt i recytacje). 22'15 Kom. meteor. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 20'15 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16'25 Skrz. poczt. dzieci (listy). 17 Słuchowisko i koncert dla dzieci. 19 Odcinek powieści. 19'15 Rozmait. 19'30 Prof. dr. W. [illegible]kosz: „O obecnym stanie telewizji“. 20 Dziennik radjowy. 20'15 Koncert. 21'45 p. Kraków. 22'15 Kom. meteor. 23 Muz. tan.

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 11, 15'15, 20 Muz

Budapeszt (550) 12'05, 17'35 i 20 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16'30 Muz. 20 Operetka.

przy dzisiejszych skąpych funduszach kuracjuszów zaoszczędzają im chodzenia do lekarzy, tembardziej, że takiemu kuracjuszowi pomocną jest również ordynacja, do której od czasu do czasu zagląda.

Wielki odsetek gości stanowią księża, którzy mają nawet swój pensjonat. U źródła „Naftusi“ schodzą się wszyscy, a więc także duchowni wszystkich wyznań, gdzie pije pan obok chłopa, Żyd obok antysemity, ksiądz przy rabinie, wierzyciel obok dłużnika, nieopłacający taksy kuracjusz obok funkcjonarjusza Zarządu zdrojowego, sjonista z agudystą nawet zięć z teściową, co przypomina żywo ów obraz biblijny, jak to z nastaniem Mesjasza jagnię paść się będzie obok wilka Taki to magiczny wpływ wywiera „Naftusia“, a każdy pijąc ją myśli że jemu to już napewno pomoże.

Gdy już tyle mówiono o kryzysie, to trzeba dla ścisłości podkreślić, że jest tu jedno miejsce, gdzie zapomina się nawet o sytuacji gospodarczej. To Pomiarki oddalone o 2 i pół klm. od Truskawca. Zarząd Zdrojowy urządził tam pływalnię, plażę, bar, dancing itp W czasie gdy jedni chuchają na swoje zdrowie, drudzy wybierają się na pobliskie Pomiarki, gdzie używaja orzeźwiającej kąpieli w basenie, poczem przy dźwiękach jazzbandu, tańczą w kostjumach kąpielowych, ku zgorszeniu dewotek, które przyszły na Pomiarki oglądać muzeum Truskawieckie.

„Strać pan nerwy, strać pan nerki“ powiedział w swoim czasie marszałek Piłsudski do odjeżdżającego na południe w celach kuracyjnych premjera Bartla — a tu na Pomiarkach, bawiąc się i tańcząc do upadłego starają się kuracjusze postąpić w myśl powyższego powiedzenia.

Truskawiec, w lipcu Dr. S. Tannenbaum

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ŻYCIE ŻYDOWSKIE W CZARNYM DUNAJCU.

(Kor. wł.) Rocznicę zgonu Teodora Herzla obchodziło żydostwo tutejsze na uroczystem zebraniu żałobnem, na którem przemówienia wygłosili tow. I. Mahler i Dr. E. Stein.

Tego samego dnia popołudniu odbył się kiermasz dzieci, urządzony staraniem szkółki pod kierownictwem p. Andy Zeislerówny. Jej też wysiłkom zawdzięczać należy, że impreza znakomicie się udała. Wogóle szkółka rozwija się doskonale, a postępy dzieci budzą ogólne zadowolenie.

Ostatnio bawił w naszej miejscowości delegat z Palestyny p. inż. D. Grün, który wygłosił interesujący referat o sytuacji w Erec, oraz zorganizował akcję na rzecz Keren Hajesod. Akcja ta dała dobre rezultaty, a ilość deklaracji znacznie wzrosła.

Wzwiązku z rocznicą herzlowską odbyło się zebranie protestacyjne przeciw wstrzymaniu imigracji robotniczej do Palestyny. Na zebraniu przemawiali tow Mahler i Dr. Stein.

Akcja szeklowa została ukończona i przyniosła w roku bieżącym o 100 proc. więcej sprzedanych szekli, aniżeli w roku ubiegłym. Obecnie przeprowadzamy akcję zbiórkową na ŻFN.

„PAN NIE MA TU DO CZYNIENIA Z ŻYDEM"...

Wielce charakterystyczny wypadek zdarzył się onegdaj przy ul. Hożej 16 w Warszawie. W mieszaniu właściciela domu p. Jana Wrzeciona zjawił się sekwestrator magistracki Kazimierz Tomczyński w celu nałożenia sekwestru podatkowego. P. Wrzecion oświadczył jednak, iż pod żadnym pozorem nie pozwoli na to. Gdy sekwestrator oświadczył, że wykonuje polecenie służbowe, p. Jan krzyknął: „Pan nie ma tu do czynienia z Żydem". Przy tych słowach rzucił się on na sekwestratora i pobiwszy go do krwi, wyrzucił go za drzwi zabierając mu tekę z papierami. Sekwestrator wybiegł na ulicę i zaczął wzywać pomocy, p. Jan zaś w furji zaczął rozrywać wszystkie papiery na kawałki. Gdy do mieszkania wkroczył posterunkowy, dozorczyni domu zgarniała już strzępki papierów, chcąc je — z polecenia p. Wrzeciona — wrzucić do pieca. Posterunkowy oczywiście przeszkodził jej w tem. Wrzeciona aresztowano.

BIAŁA SZARAŃCZA NAD WILNEM

Onegdaj wieczorem zaobserwowano na t. zw. Moście Zielonym oryginalne zjawisko. Na most ten padły masy białej szarańczy, która unosząc się w powietrzu i cisnąc się do lamp elektrycznych zasłała przejazd i chodniki. Wezwano straż ogniową, która wśród ogromnego zainteresowania rz[illegible] tłiem zjawiskiem ze strony przechodniów przystąpiła do zniszczenia owadów za pomocą dymu. Po półgodzinnej pracy zdołano chmurę szarańczy zniszczyć.

TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS ĆWICZEŃ SOKOŁA

W Bydgoszczy na boisku Sokoła w czasie ćwiczeń lekkoatletycznych, sokół Antoni Satruszkiewicz ugodził oszczepem drugiego Sokoła, 18-letniego Bernarda Granca w głowę, raniąc go bardzo ciężko. Granc przewieziony do szpitala zakończył życie. Władze Sokoła podjęły dochodzenia.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc sierpień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Na horyzoncie politycznym

Ile obywatele niemieccy płacić muszą na pokrycie deficytu państwowego?

Podczas gdy stronnictwa polityczne w Niemczech gorączkowo szykują się do akcji wyborczej, obywatele Rzeszy dowiadują się z gazet, jakie sumy będą zmuszeni zapłacić skarbowi państwa celem pokrycia tegorocznego deficytu budżetowego. Mimo, iż rozporządzenia wykonawcze do podpisanego w tych dniach przez prezydenta państwa dekretu finansowego, nie zostały jeszcze opublikowane, nie trudno już teraz zorjentować się co do rozmiarów nowego obciążenia podatkowego ludności niemieckiej. Deficyt niemieckiego budżetu państwowego w roku bieżącym wynosi 760.000.000 marek i ma być on pokryty w sposób następujący: 269 miljonów marek dać ma podwyższenie stawek ubezpieczeniowych i wewnętrzna reforma ubezpieczenia społecznego, 274.000.000 mark przynieść t. zw. pomoc państwowa w postaci nowych podatków (kawalerskiego, od tantjem itd.), 48 miljonów marek wpłynąć ma do kasy skarbowej z tytułu podatku od wyrobów tytoniowych, 169 miljonów marek dać mają oszczędności w administracji państwowej.

Dekret o t. zw. pomocy państwowej obowiązywać będzie przez 7 miesiecy, t. j. do 31-go czerwca 1931. Opłaty z tytułu pomocy państwowej uiszczać mają urzędnicy państwowi, urzędnicy gminni, wszyscy pracownicy korporacyj publicznych i wojskowi. Ponadto opodatkowane zostaną te wszystkie instytucje, w których rząd, gmina lub Bank Rzeszy zainteresowane są finansowo w rozmiarach conajmniej 50 procent. Dekret o „pomocy państwowej" znajduje również zastosowanie w stosunku do emerytów (z wyjątkiem wdów i sierót), oraz w stosunku do tych wszystkich obywateli państwowych którzy wprawdzie nie podlegają ubezpieczeniu społecznemu, ale z środków państwowych otrzymują conajmniej 8.400 marek rocznie. Osoby, których dochód roczny nie przekracza 2.000 marek są od opłat na rzecz pomocy państwowej zwolnione. Opodatkowaniu podlegać będą również wszystkie tantjemy. Osby ze stałym dochodem miesięcznym płacić będą 1,5 proc. swej pensji, osoby zarabiające mniej, płacą niższe stawki. Za każde dziecko ściąga się od pensji po 20 marek, tak że np. urzędnik, zarabiający 600 marek miesięcznie i będący ojcem trojga nieletnich dzieci, będzie musiał płacić 1,5 proc. od 540 marek, czyli 15,50 marek miesięcznie w ciągu 7 miesięcy obowiązywania dekretu finansowego. U osób, znajdujących się na posadach prywatnych, ściąganie „pomocy państwowej" odbywać się będzie drogą doliczania 5 proc. do normalnego podatku dochodowego.

Nie ulega wątpliwości, że dekret o „pomocy państwowej" wykorzystany będzie przez poszczególne stronnictwa polityczne dla celów propagandy wyborczej, gdyż już dzisiaj w niekórych obozach politycznych podnoszone są przeciwko dekretowi bardzo poważne głosy protestu i krytyki.

Briand prezydentem Francji?

W najbliższym roku odbyć się mają we Francji wybory nowego prezydenta. Wedle informacyj socjalisty Leona Bluma w jednym z ostatnich numerów paryskiego „Populaire" narazie w grę wchodzą dwaj kandydaci: Briand i alzacki senator Lebrun, przewodniczący komisji wojskowej w senacie francuskim. Lebruna wysuwa i popiera obecny premjer francuski, Tardieu. Kandydatura Lebruna miałaby być pretekstem przeciw zbyt liberalnemu odnoszeniu się do Niemiec, które wskutek polityki Locarna i ewakuacji Nadrenji stały się, wedle zdania francuskich grup prawicowych, poważnem niebezpieczeństwem. Kontrkandydatem Lebruna ma być obecny minister francuski spraw zagranicznych Briand.

11-letni biograf Hoovera

William J. Marsch, 11-letni chłopiec rodem z New Milford, w stanie Connecticut, otrzymał pewnego dnia w podarunku od ojca materjał czcionkowy, tworzący rodzaj maleńkiego aparatu drukarskiego, który kosztował zaledwie pół dolara. Dar ten wywołał w umyśle chłopca kompletny przewrót, naprowadzając go na rozmaite, dotychczas zupełnie obce mu pomysły. Między innemi przyszło mu na myśl, że mając w domu wszystko co potrzeba do drukowania, może napisać i wydrukować biografję człowieka, który najbardziej mu zaimponował położeniem dla społeczeństwa amerykańskiego i dla całego świata zasługami. Tym człowiekiem okazał się w pojęciu chłopca prezydent Stanów Zjednoczonych, Hoover. Na prośbę chłopca jeden z drukarzy w rodzinnem jego mieście pożyczył mu linotyp i pierwsze wydanie małego tomiku, noszącego tytuł „Our President" (nasz prezydent), rozeszło się pośród przyjaciół i kolegów młodego autora.

Wieść o tej książeczce doszła do prezydenta, który zaprosił chłopca do siebie, do Białego Domu, żądając przywiezienia mu egzemplarza książki. William Marsch nie dał sobie powtórzyć zaproszenia dwa razy i natychmiast udał się do Waszyngtonu w towarzystwie współpracownika swojego, młodszego o rok brata, Karolka, oraz matki. Przyjęcie zgotowane chłopcom i ich matce przez prezydenta było bardzo serdeczne. Prezydent kazał nawet sfotografować się w towarzystwie obu młodych autorów i wykonawców, poczem sekretarz Hoovera oprowadził malców po historycznej rezydencji. Kiedy chłopcy zabierali się już do odejścia, zwrócono ich z drogi, gdyż zaprosiła ich z kolei do siebie pani Hoover.

Wydarzenie to oczywiście stało się przynętą dla reporterów, którzy tłumnie oblegli młodocianego autora, ofiarując mu znaczne sumy za udzielenie im wywiadów. Malec znalazł się jednak bardzo godnie, nie chciał bowiem przyjąć żadnego wynagrodzenia. Przedewszystkiem więc wypowiedział, że rozmowa z prezydentem wcale go nie speszyła, zwłaszcza, że prezydent traktował go bardziej przyjacielsko, aniżeli nauczyciel w szkole. Z komiczną powagą zaznaczył, że jego zdaniem, pani Hoover nadaje się idealnie na żonę i towarzyszkę życia tak wielkiego człowieka. Dodał też z rozbrajającą szczerością, że egzemplarz biografji prezydenta, jaki mu ofiarował, różny był od tych, jakie sprzedawał w New Milford za 50 centów, była to bowiem edycja specjalna, wykonana przez jeden z wielkich domów wydawniczych w kilkunastu zaledwie egzemplarzach, które obecnie stały się, rzecz prosta, białemi krukami bibljograficznemi. Wartość takiego egzemplarza specjalnego wynosi już dzisiaj zgórą 50 dolarów, a w przyszłości cena ta podwoi się conajmniej.

ZE SPORTU

— **SPARTA—MAKKABI.** Ostatnie zawody o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego pomiędzy powyższemi drużynami, które ostatecznie zadecydują, której z drużyn krakowskich obok Wawelu przypadnie zaszczyt walczyć w rozgrywkach kwalifikacyjnych, wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie. Po ostatniej porażce Podgórza z Legją (4:0) wystarczy, by Makkabi uzyskała wynik remisowy, aby zakwalifikować się do walk finałowych. Zawody odbędą się dziś w sobotę, o godz. 5 pop. na boisku Makkabi.

— **SEKCJA LEKKOATLETYCZNA ŻKS MAKKABI** zawiadamia, że treningi lekkoatletyczne odbywają się z dniem 1 sierpnia na boisku Makkabi. Treningi w godzinach popołudniowych odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od 5 pop.; treningi w godzinach porannych dla panów: w poniedziałki, środy i piątki; dla pań we wtorki, czwartki i soboty. Równocześnie zawiadamia się, iż uchwałą zarządu sekcji winni wszyscy członkowie sekcji wpłacić jednorazową wkładkę za sezon 1930 w wysokości 2 zł w terminie do końca sierpnia br.

W PRZEDDZIEŃ ŚLUBU POTRÓJNE MORDERSTWO

W Gliwicach rozegrał się niezwykły dramat rodzinny. Niejaki Maksymiljan Lessig, lat 23, zastrzelił w swem mieszkaniu podczas kłótni na temat swego ślubu, wyznaczonego na dzień następny, matkę, Annę Lessig, narzeczoną, Annę Werner i swego dwuletniego nieślubnego synka, Wolfganga, — poczem strzałem w skroń sam pozbawił się życia.

ROK II.

DOM i SZKOŁA

Nr. 14

Kolonje letnie dla młodzieży szkolnej

W r. 1876 zorganizował ksiądz *Walter Bien* wyjazd 68 dzieci ubogich z Zurychu na kilkutygodniowy pobyt do górskich miejscowości lecz niczych. Była to *pierwsza kolonja letnia dla dzieci w Europie.* Idea rozpoczęła się rozpowszechniać, w różnych krajach powstały setki instytucyi, urządzających kolonje letnie dla dzieci i młodzieży, a dzisiaj stały się te kolonje sprawą konieczną, którą opiekują się tak czynniki rządowe jak i samo społeczeństwo.

Jakież są *główne cele kolonji letnich?* Wyrwać dzieci ubogie i słabowite z szarzyzny ich życia miejskiego wywieźć poza granice miasta dusznego, dać im w ciągu kilku tygodni dużo powietrza i słońca, dać im zaznać radosnej swobody ruchów, kąpieli rzecznej, regularnego i zdrowego odżywiania, zapoznać bliżej z przyrodą, z polami, łąkami i lasem, nauczyć patrzeć i podziwiać własnemi oczami i kochać całą naturę, przyzwyczaić się do życia zgodnego i kulturalnego obejścia. Cele te więc obejmują tak zdrowie fizyczne, jak i moralne. *Kolonje mają działać także wychowawczo.* I o tym celu nie wolno zapominać przy urządzaniu kolonji! Niech dziecko przyniesie z pobytu kolonijnego nietylko nowy kilogram wagi, nietylko rumieniec zdrowia i opaleniznę krzepkości cielesnej, ale niech wraca także z rozszerzonym horyzontem myślowym i z umiejętnością społecznego współżycia z innymi.

Młodzież sama należycie ocenia korzyści pobytu kolonijnego i pobyt ten przenosi nad wyjazdy do różnych badów i kurortów. Zamieszczone poniżej *głosy młodzieży* o znaczeniu wychowawczem kolonji *) świadczą o tem dowodnie.

• •

MŁODZIEŻ KOLONIJNA A PRZYRODA.

Zewnętrznie działa przyroda na naszą młodzież, wpływając orzeźwiająco i krzepiąco na jej ciała, podane przez dzień cały wpływowi górskiego powietrza i promieni słonecznych. Równie jednak ważnym, a może ważniejszym jeszcze jest *wewnętrzny wpływ przyrody na młodzież,* wpływ jej na ustosunkowanie się do zjawisk natury. Na kolonji bowiem ma młodzież o wiele więcej oczywiście sposobności stykania się z temi zjawiskami, aniżeli zwykle w ciągu roku szkolnego.

Najważniejszym czynnikiem są obserwacje własne, ciekawość mieszczucha, dla którego wiele pospolitych zjawisk w przyrodzie stanowi atrakcję. Ciekawość rozbudzona w szkole przy nauce przyrody w laboratorjum, w pracowni biologicznej, botanicznej i zoologicznej jest pierwszym krokiem do samodzielnej obserwacji natury otaczającej. Dalszym etapem tej nauki jest życie na wsi. Można to zauważyć na kolonji codziennie, gdy młodsi uganiają się za motylami, ćmami, gniazdami, podpatrują, obserwują itd. Ten proces jest charakterystycznym dla młodszej grupy uczestników, podczas gdy u młodzieży od lat 14—15 odbywa się proces inny — proces odczuwania i przeżywania przyrody. Rozwija się zupełnie inne *nastawienie duszy młodzieńca na zjawiska przyrody.* Sama forma zjawiska już go nie interesuje, zwraca raczej uwagę na piękno tych zjawisk. W ćwiczeniach harcerskich wyzyskuje jeszcze swe wiadomości książkowe, obserwacje poczynione dawniej, ale odczuwa już zarazem piękno widoków i przeżywa obecność natury.

W całej pełni odczuwa młodzież piękno przyrody dopiero na wycieczkach. Tam zwraca uwagę na każdy widok, czy to na dolinę, czy na grę barw itp. Noc spędzona na łonie przyrody zostawia po sobie niezatarty ślad w umyśle młodzieńca. Słowem wpływ przyrody na młodzież jest olbrzymi. Pozostaje na całe życie pewnego rodzaju uwielbienie tych drzew, nieba, rzek szumiących i wichru...

Takie *zbliżenie się do przyrody* wytwarza nieraz w duszy młodzieńca uczucia estetyczne, prowadzące do wyrazu poetycznego, a w każdym razie działa dodatnio na jego życie uczuciowe, pogłębiając je i wysubtelniając. Kolonje młodzieży szkolnej powinny zwrócić baczną uwagę na tę stronę i tę korzyść życia kolonijnego, zaniedbywaną częstokroć na rzecz bezmyślnie uprawianego sportu i gier sportowych. Taki źle pojęty sport przeciwdziała tworzeniu się ściślejszego stosunku między życia młodzieżą a przyrodą, jakoteż pogłębieniu życia umysłowego i uczuciowego, jako czynnik czysto cielesny, wytwarzający typ wprawdzie dobrze wysportowanego, głuchego jednak na głos natury młodego człowieka. A specjalnie *młodzieży żydowskiej potrzeba koniecznie zbliżenia do przyrody, do ziemi!* Jednem więc z naczelnych haseł kolonji letniej, a szczególnie żydowskiej kolonji letniej powinno się dlatego stać hasło: *„Zwróć oczy i serce na przyrodę!"...* *I. C.*

KOLONJA JAKO CZYNNIK WYCHOWANIA SPOŁECZNEGO.

Wychowanie domowe nie jest z natury rzeczy w stanie dać dziecku *wychowania społecznego,* a więc umiejętności odpowiedniego zachowania się w społeczeństwie dzieci, młodzieży czy dorosłych i odpowiedniego wobec innych postępowania. Spada więc to zadanie na szkołę, która uważa obecnie wychowanie społeczne za jedno ze swych głównych zasad. Jednym z ważnych środków takiego wychowania stać się może *szkolna kolonja wakacyjna,* jako naprawdę najsposobniejsze do pracy uspołeczniającej środowisko.

Nie klasa, lecz *kolonja jest minjaturą społeczeństwa.* Tutaj są starsi i młodsi, tu są zajęcia codzienne, przy których musi się stykać z kolegami i wychowawcami, tu są przepisy, normujące współżycie wszystkich i obowiązki. Od rannej pobudki aż do wieczornego hasła szereg drobnych zajęć, szereg drobnych sposobności dla okazania swego sobkostwa lub swego charakteru społecznego. Trzeba się tu pozbyć niejako swego życia prywatnego i swych egoistycznych upodobań. Spanie, jedzenie, ubieranie się, mycie, kąpiel, zabawa, przechadzka — wszystko staje się tu funkcją wszystkim widoczną. Trzeba niekiedy przezwyciężyć nawet niemiłe uczucie. Że to trochę niewygodne, że wolałoby się inaczej. — — To *przezwyciężanie pierwiastków egoistycznych jest właśnie pierwszym krokiem do uspołecznienia.* A następnym — *współdziałanie z innymi.* A więc: wspólnemi siłami załatwić sprawunki dla kuchni kolonijnej, przygotować wspólną wycieczkę, naprawić studnię, pielęgnować chorego kolegę, pomóc młodszemu itp. W tem współdziałaniu dojrzewa się, usamodzielnia i hartuje. W poddawaniu się *regulami nowi kolonijnemu* leży również ważny czynnik wpływający na rozwój poczucia społecznego; punktualność, dokładność, sumienność w spełnianiu obowiązków, nakładanych przez organizację życia na kolonji, stają się tu dopiero koniecznością, do której należy przywyknąć... Tworzą się wśród *społeczności kolonijnej* grupy ściślej ze sobą żyjące, np. kilku z jednej izby, czy też grupy jednego instruktora itp. Takie ściślejsze *życie* prowadzi do wytworzenia się głębszego *poczucia przynależności duchowej,* niekiedy nawet do uczucia najszlachetniejszego, jakiego doznać może człowiek: *przyjaźni.*

Są to wielkie korzyści życia kolonijnego. Dobroczynny jego wpływ daje się odczuć i po powrocie z kolonji, a parokrotny pobyt na kolonji zaważyć może poważnie na ukształtowaniu się charakteru młodego człowieka i jego postępowaniu w późniejszem życiu. *N. R.*

MŁODZIEŻ A WYCHOWAWCY NA KOLONJI.

Pod względem *ustosunkowania się młodzieży do wychowawców* na kolonji podzielić ją można na grupę młodszych (do lat 15) i starszych. W zachowaniu się i obejściu tych dwu kategoryj względem wychowawców widać znaczną różnicę. Uczniowie *starsi* żyją ze swoim wychowawcą na stopie szczerej poufałości. Dla nich profesor na kolonji przestał być profesorem, będąc przedewszystkiem starszym doświadczonym *opiekunem,* któremu został powierzony dozór nad regularnością życia i porządkiem na kolonji, chętnie się z nim rozmawia, dyskutuje i radzi się go w różnych okolicznościach, byleby tylko był człowiekiem przystępnym, szczerym i miał poczucie swej godności. Tylko w tym wypadku może, a twierdzę nawet, że z pewnością utrzyma harmonję i nie będzie wtedy utyskiwał na zachowanie się uczniów lub złe traktowanie przez profesorów na kolonji. Doświadczenie z dwu przebytych kolonij dostatecznie mogły mnie o tem przekonać.

Jeżeli chodzi o dzieci *młodsze,* to stwierdzić muszę, że uczeń-instruktor, posiadający odpowiednią dozę inteligencji, potrafi sobie zyskać prawdziwą sympatję swych kolegów-wychowanków. Jest to objaw zrozumiały o tyle, że uczeń zawsze lepiej zrozumie swego młodszego kolegę, aniżeli młody nawet i najbardziej myślący profesor. Ten nadaje się raczej w tym wypadku do roli kierownika grupy uczniów-instruktorów, aby im udzielać wskazówek i rad o ich stosunku do uczestników grup im podległych. Naturalnie, że nie wolno nauczycielowi zupełnie stracić bezpośredniego kontaktu z młodszymi uczniami dlatego, że jego autorytet niejednokrot nie koniecznym jest dla poskromienia wybryków i ukarania ewentualnego nieposłuszeństwa względem instruktora.

A teraz jeszcze jeden moment. Daje się często zauważyć, że profesor chce poświęcić nieco czasu na kolonji na zajęcia poważne lub pouczające. I tu napotyka na opór ze strony młodzieży tak młodszej jak i starszej. Wprowadzenie takich zajęć poważniejszych, jak pogadanki, czytanki, referaty itp., choćby podczas niepogody, nie znajduje zrozumienia u uczestników kolonji. Prócz nielicznych jednostek, reszta młodzieży woli czas spędzać na zabawach i grach sportowych, uważając je za jedyne godne zajęcie wakacyjne. Jest to objaw pewnego, szkodliwego może, zbyt jednostronnego nastawienia młodzieży, występuje on jednak tak jaskrawo chyba tylko na kolonji; w ciągu roku szkolnego młodzież ma świadomość ciążących na niej obowiązków i stara się należycie je spełniać. *K. S.*

• • •

Społeczeństwo powinno zrozumieć ogromne znaczenie kolonji dla dzieci i młodzieży i poprzeć je moralnie i materjalnie. Jedną to z dróg,

*) Głosy te pochodzą z Kolonji Żydowskiego Gimnazjum Krakowskiego, urządzonej staraniem Komitetu Rodzicielskiego tego Zakładu w roku bieżącym w Rabce.

Myśli o wychowaniu

Dbajcie o wasze zdrowie, gdyż bez niego nie można być dobrym! **Fr. Schiller.**

• • •

Ten bowiem tylko doskonałym nazwać się może, kto w czerstwem i kształtnem ciele czyste nosi serce i niepokalaną ma duszę, kto ma zdolności społeczeństwu, w którem żyje, przydatne".

J. Śniadecki.

• • •

Choćby to trwać miało jeszcze szereg pokoleń, — szkoła przyoblecze kiedyś postać zupełnie odmienną od dzisiejszej. Zasadniczem jej zadaniem będzie — nie jak dzisiaj — podawanie coraz rosnącej ilości wiedzy, lecz wytwarzanie prawdziwie moralnego, społecznego światopoglądu...

G. Kerschensteiner.

...nia prowadzą do lepszej przyszłości dla naszych dzieci. *mf.*

Kolonje letnie w Polsce

PIERWSZE KOLONJE LETNIE na ziemiach polskich powstały: staraniem społeczeństwa Warszawy w roku 1896, Lwowa w roku 1883, Krakowa w roku 1885. Półkolonje powstały w roku 1899 we Lwowie i Krakowie. W latach 1893—1895 zapoczątkowano akcję kolonij wakacyjnych w Lublinie i w Łodzi. W Poznaniu rozpoczęto taką akcję w roku 1897.

Z chwilą odrodzenia Państwa Polskiego akcja kolonij letnich wskazuje stały rozwój. Na koloniach było dzieci: w roku 1922 — około 26.000, w roku 1925 — około 32.000, w roku 1927 — około 60.000, w roku 1928 — około 85.000, w roku 1929 — około 125.000. Ze wszystkich województw wykazuje według oficjalnej statystyki Min. Pracy i Opieki Społ. najwyższą cyfrę w ostatnim roku (poza Warszawą) **Wojew. Krakowskie** (13.488), po niem idzie Poznańskie (12.950), następnie Łódzkie (9.034) i Lwowskie (9.196).

KOLONIJ WYPOCZYNKOWYCH było w Polsce w roku 1929 — 604, **leczniczych** — 87, **półkolonij** — 155. Z wypoczynkowych korzystało około 70.000, z leczniczych około 12.000, z półkolonij około 45.000 dzieci. Koszt kolonij wypoczynkowych wyniósł w roku 1929 — zwyż 5,265.000 zł., leczniczych zwyż — 2,663.000, półkolonij — około 705.000, ogółem do kładnie 8,663.604'35 złotych. Na tę sumę złożyły się następujące pozycje: subwencja społeczna — 2,839.845'41 zł., samorządowa 2.583.619'45 zł., rządowa 1,050000'00 zł., opłaty rodziców — 2,160.138'49 zł. Jak widać, cały prawie ciężar utrzymania kolonij spoczywa na społeczeństwie, rząd bowiem przyczynia się zaledwie w 1 ósmej części.

Sprawami kolonij letnich w państwie zajmuje się **Rada Tymczasowa i Komisja do spraw kolonij letnich**, utworzone na podstawie rozporz. b. Ministra Zdrowia Publicznego rozporz. z dnia 22 lutego 1922 roku. W województwach istnieją **Komisje Wojewódzkie**.

Według danych w czasop. „Opieka nad dzieckiem“ Nr. 4—5/1930 r.).

Wydawnictwa nadesłane

„OPIEKA NAD DZIECKIEM“ Nr. 4—5. Podwójny ten zeszyt poświęcony jest w zupełności sprawie **kolonij letnich**. Br. Krakowski pisze o **historji kolonij letnich w Polsce** w art. **„Kolonje letnie“**, gdzie podaje też ich statystykę: Dr. Tad. Kopeć omawia w obszernej rozprawie **„Kolonje i Uzdrowiska“** podłoże ideowe kolonij, charakteryzuje polskie uzdrowiska dla dzieci i wyjaśnia ich działanie lecznicze. Dr. A. Kamler przedstawia rezultaty inspekcji **kolonij letnich Kasy Chorych m. Warzawy** i kilku innych (między innemi żydowskiej kolonji w Miedzeszynie oraz kolonji TOZu w Wólce nad Bugiem) - sprawozdanie ze wszech miar nader ciekawe i cenne. W **„Kronice krajowej“** znajdujemy szereg sprawozdań z **akcji kolonij letnich wojew. krakowskiego w roku 1929**, oraz ilustracje życia kolonijnego z różnych części kraju. Następuje cały szereg **rozporządzeń, okólników i regulaminów** w sprawie kolonij od roku 1922 do 1930, wreszcie charakterystyka działalności **„Polskiego Związku Przeciwgruźliczego“**. — Miesięcznik wychodzi w **Warszawie, Jasna 11, rocznie zł. 20.**

„WYCHOWANIE FIZYCZNE“ Nr. 7—9: **„Wychowanie płciowe młodzieży“**, „Międzynarodowy kongres Wych. Fiz. w Sztokholmie“, **„Wartość wychowawcza ćwiczeń cielesnych“**, „Z metodyki pływania“, „Harcerstwo w szkole“ i inne. Oceny. Streszczenia. Kronika. — **Poznań 3, Park Wilsona; rocznie zł. 12.**

„RUCH PEDAGOGICZNY“ Nr. 6. Między innemi Docenta Dra L. Chmaja „Teorja pedagogiczna psychologji indywidualnej“ (c. d.), Z. Daneckiego „Wychowanie Decroly'ego a problem reformy wychowania w Polsce“, Dr. Z. Bastgenówny „Metoda projektów“, czasopisma (Dr. Langholz), recenzje, kronika. — **Kraków, Rynek Gł. 29. — Rocznie 10 zł.**

„OŚWIATA I WYCHOWANIE“ Nr. 6: „Zasady organizacji szkolnictwa zawodowego“, „Ustrój szkolnictwa technicznego w Polsce“, „Wycieczki szkolne“, „Oświata a muzea“, w dziale „Z piśmiennictwa“ między innemi: „Zagadnienie oceny i klasyfikacji szkolnej“. Kronika. — **Minist. Wyzn. i O. P. Warszawa, Aleja Szucha, rocznie zł. 10.**

Wszelkie korespondencje i przesyłki do redaktora „Domu i Szkoły“ pod adresem: Dr. M. Friedländer, prof. gimn., Kraków, Lubomirskiego 12/2.

Zakończenie „Domu i Szkoły“.

POGADANKI Z CZYTELNIKIEM.

Jemy zadużo mięsa!

Nie doceniamy witamin w jarzynach i owocach

Nieraz piszemy w tem miejscu o tem, a nawet prowadzimy na łamach naszego pisma specjalny „Kącik dla gospodyń“, w którym niejednokrotnie podkreślamy nietylko sposoby przyrządzania, ale i *ważność* potraw jarskich w całokształcie naszego systemu odżywiania się. Wszystko to jednak nic w stosunku do naszego konserwatyzmu i uporu, z jakim wciąż jeszcze trwamy w przyzwyczajeniach, niejednokrotnie aż wręcz w przesądach, odnoszących się do sposobu odżywiania się.

Codzienna nasza kuchnia grzeszy wyraźnie nadmiernem spożywaniem mięsa i najrozmaitszych potraw mięsnych przystawek i innych „przysmaków“, a to na niekorzyść jarzyn, kompotów, owoców. A więc krótko mówiąc: przewaga tłuszczów (i to bez lecytyny i siarki), białka (bez żelaza), a także węglowodanów nad witaminami i najpotrzebniejszemi składnikami, zawartemi w wielu świeżych jarzynch (zwłaszcza np. w sałacie), jak żelazo, fosfor itd.

Wogóle przeciążamy nasz żołądek, spełniający funkcję niejako paleniska — centralnego ogrzewania maszyny — organizmu, przeciążamy materjałem, paliwem i to niekoniecznie zawsze pierwszorzędnej jakości. Gdybyśmy sobie dokładniej zdawali sprawę, jak to nas męczy i ile kłopotów sprawia strawienie tego wszystkiego -- a moglibyśmy lepiej zdawać sobie sprawę, choćby dlatego, że nieraz pokazują to przeźrocza, a nawet odpowiednie obrazy filmowe! — gdybyśmy więc wiedzieli, ile ten proces wymaga wysiłku, z pewnością mniej okazywalibyśmy przywiązania do przestarzałej narszej kuchni. Nie mówiąc już bowiem o restauracjach, przeważnie także i w domu patrzeliby na nas jak na „rarogów“, dziwaków, jak na pomylonych, gdybyśmy pewnego razu oświadczyli stanowczo: od dziś zrywamy z nadmiarem mięsa, prosimy o więcej jarzyn i owoców!

Jeśli ktoś nie może się do tego tak odrazu zdecydować, nie musi oczywiście wprowadzać rewoluci w ustrój kuchni, rewolucji w rodzaju np. „Mazdaznanu“, unikającego mięsa, alkoholu, drożdży. Sprawę przeprowadzić można stopniowo Bo kto raz zasmakuje w kompotach, jarzynach i owocach, ten już chyba nigdy nie zechce wrócić do tłustych i „pieprznych“ potraw mięsnych, z temi licznemi sokami, zaprawkami, i faszerowaniami. Jarzyn y owoce nietylko jednak smakują o wiele lepiej, miłej i subtelniej, ale jak wspomnieliśmy i jak powszechnie wiadomo, są o wiele zdrowsze i dla regeneracji odżywki konieczniejsze. Nic to, że nasz babki i prababki gotowały jaknajwięcej mięsa; według dzisiejszego stanu wiedzy pierwszeństwo mają właśnie owoce i świeże jarzyny, możliwie niewygotowane, ani nie zniekształcone octem, pieprzem i innemi przyprawami.

Sprawa wymagałaby spiesznej reformy i to zarówno w domach, jak i po restauracjach. Tymczasem bywa wciąż jeszcze tak, że w restauracjach wogóle zamało podają i gotują jarzyn, a te, które są, liczy się po tak okropnych cenach, że przeciętny śmiertelnik nie może sobie pozwolić na nie, podczas gdy na targowisku ceny jarzyn wcale nie są tak wysokie. Byłby już najwyższy czas, by dzisiejsze książki i przepisy kucharskie nawiązały także i u nas ściślejszy kontakt z życiem i ze zdobyczami współczesnej wiedzy lekarskiej i chemicznej. Trudno bowiem o to, by dzienniki codziennie dostarczały restauratoom i gospodyniom tabel chemicznych, jakkolwiek z drugiej strony przyznać trzeba, że niewiadomo dlaczego pisma codzienne może zamało zajmują się temi sprawami, zamiast pomagać w uświadamianiu ogółu społeczeństwa o postępach wiedzy lekarskiej i kulinarnej.

Przyznać to trzeba — i pod tym względem jesteśmy o wiele bardziej zacofani niż zagranica, gdzie sprawy te wkroczyły już dawno na właściwe tory, a nawet zdołały wyrodzić się w skrajne i nierzadko snobistyczne już kierunki. Szczególnie jest też naogół zacofana nasza kuchnia żydowska. Spożywanie rzodkwi, a także czosnku i cebuli — co tak nieraz „raziło“ nie żydowskie otoczenie! — okazało się niezwykle trafnym instynktem, czy objawem ludowej mądrości życiowej. Dziś bowiem znajdują się te rzeczy na czele nowoczesnej i zdrowotnej recepty kuchennej. Ocywiście — że są jeszcze i inne jarzyny jak pomidory, sałata, kalafiory, szpinak, szczaw, buraczki, marchewka itd. Idzie tylko o to, by umieć to należycie przyrządzać, by smakowało i nie przejadało się. Pod tym względem ugruntowała się już cała nowoczesna sztuka kulinarna.

Należałoby powiedzieć jeszcze słówko o soli i nadużywaniu płynów. Łączymy te dwie rzeczy, gdyż są one podstawą nowoczesnej kuracji djetetycznej, zwłaszcza słynnego Dra Gersona, który prowadzi obecnie specjalne ku temu urządzone sanatorjum w Kassel. Powstrzymywanie się od soli kuchennej i nadużywania napojów, zup, etc. wskazane jest szczególnie w chorobach płucnych, żołądkowych, w migrenach, w chorobach nerek i serca.

A zatem: nie przeciążajmy nadmiernie żołądka, usuńmy z jadłospisu nadmiar mięsa, a zastąpmy go jarzynami i owocami. Domagajmy się tego w domu i po restauracjach! Nie bądźmy pesymistami i domagajmy się tego tak długo, aż nie postawimy na swojem. Pamiętajmy, że kwestja systemu odżywiania się nie jest wcale rzeczą drugorzędną, nietylko dla zdrowia, ale i dla naszej duchowości, dla postawy wobec życia, dla radości i aktywności życiowej, dla swobodnego i sympatycznego usposobienia, dla młodości i lekkości. Niedarmo powiedział bowiem gdzieś jakiś mądry człowiek: „Powiedz mi, co jesz, a powiem ci kim jesteś!“ Możnaby jeszcze do tego dodać w nawiasie: powiedz jak jesz, ale to należy już do innego rozdziału. *O. P.*

Zagadnienie murzyńskie w Stanach Zjednoczonych

Ruch murzyński w Stanach Zjednoczonych coraz bardziej się potęguje. Obecnie ogólna liczba Murzynów, w Stanach Zjednoczonych wynosi przeszło 10'5 miljona, czyli prawie 10 procent ogólnej liczby ludności kraju.

Po raz pierwszy Murzyni przybyli jako niewolnicy na terytorjum amerykańskie w 1619 roku. — W 1715 roku liczba ich w Stanac hZjednoczonych wynosiła 58.000, a w 1800 roku już miljon. W przededniu wojny domowej z 1861—1865 roku liczba a przekroczyła 4 miljony.

Od czasu wojny domowej Murzyni dokonali w porównaniu z innemi grupami ludności Stanów Zjednoczonych, olbrzymich postępów. Ze względu na swe wysokie zdolności muzykalne, Murzyni wywierali przeważające wpływy na rozwój muzyki w Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie znaczna liczba czarnych odznaczyła się we wszystkich dziedzinach działalności.

Mimo to sytuacja społeczna Murzynów w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza w stanach południowych, jest nader opłakana. Murzyni są tam bowiem pozbawieni możności brania udziału w życiu towarzyskiem i politycznem. Nawet w teatrach, tramwajach i na dworcach kolejowych istnieją specjalne przedziały i sale, przeznaczone dla czarnych, a to dla uniknięcia bliższego kontaktu białych z Murzynami.

Jednak od czasu wojny światowej powstał w Ameryce ruch, dążący do polepszenia sytuacji Murzynów. W tym celu utworzona komisja współpracy międzyrasowej, złożona ze 100 członków, mężczyzn i kobiet, czarnych i białych, powołała do życia setki komitetów miejscowych. Największe jednak pole działalności przedstawia dla komisji teren szkolny. Komisja dąży do wpajania w dziecko ducha tolerancji i poszanowania dla obu ras. W tym celu w szeregu szkół średnich są urządzane odczyty. Również liczne kościoły, istniejące w Stanach Zjednoczonych, starają się przyczynić do zbliżenia między rasą białą i czarną.

Życie i obyczaje dawnych elegantek

Gdy się dawniej kobieta wybierała na bal, przygotowania trwały cały tydzień. Przedewszystkiem zajmowano się włosami. Ponieważ ówczesna fryzura musiała być wysoka, sztywna i pudrowana, to cały tydzień przed balem nie spano w łóżku, w obawie, aby poduszka nie popsuła fryzury, lecz przez cały ten czas spano w pozie siedzącej na krześle z wysoką poręczą. Fryzurę nadto ozdabiano kwiatami, a ponieważ chciano, aby kwiaty nie zwiędły, więc wtykano we włosy buteleczki napełnione wodą. Za każdym razem, gdy głowa się obracała, buteleczki uderzały o siebie, oblewały kwiaty i utrzymywały w świeżości „ogród“ na głowie. Często się zdarzało, że gdy dama ukłoniła się komuś na balu lub przy silniejszym ruchu podczas tańca, mężczyźni, podnosząc głowę, nagle ku swemu zdziwieniu zauważali, że na sali pada deszcz. Był to deszcz z owych noszonych na głowie flaszeczek.

Kobiety starsze miały wplecione we włosach sztuczne ptaki, naciągnięte na druty, co wyglądało, jakgdyby ptaszęta te fruwały po głowie. Inne nosiły wieżyczki i pagórki, na których znajdywały się zwierzątka.

Elegancja nie miała dawniej nic wspólnego z czystością, przeciwnie, dosadnie jej urągała. O tem, by dama przed balem wzięła kąpiel, nie mogło być mowy. Nie myto także nigdy głowy i wogóle nie czyszczono jej. Po części działo się tak dlatego, że uważano, iż woda psuje cerę i że mycie głowy jest niezdrowe. Oczywiście, że wskutek tego głowa pełna była robactwa. To też za czasów naprzykład Katarzyny II, na dworze carskim wolno było się drapać. Nie używając wody, posługiwano się za to obficie perfumami, aby ich miła woń tłumiła cuchnące zapachy idące z niemytego ciała.

Na zęby nie zwracano najmniejszej uwagi. O tem, że zęby trzeba czyścić, nikt nie wiedział. Oczywiście, nie znano również dentystów. Gdy ząb zabolał, udawano się do felczera, który zarazem był i fryzjerem, aby ząb ten wyrwał. A jeżeli nie do fryzjera, to poszło się do łaźniarza, który także uchodził za specjalistę w sprawach dentystycznych.

O Katarzynie II. opowiadają, że gdy była jeszcze młodą kobietą, odbyła podróż po Rosji. W drodze dostała strasznego bólu zębów. Cóż na to począć? Położono ją w pośrodku pola na ziemi, a 2 ludzi wyrwało jej kilka zębów trzonowych, poczem leżała chora w ciągu kilku tygodni... To też najpiękniejsze dawne kobiety miały w kwiecie wieku gnijące zęby, lub były zgoła bezzębne.

Szczególnie szanowanych gości damy przyjmowały w sypialniach. Gdy królowa odbywała połóg, musiało przytem być obecne całe towarzystwo dworskie. Gdy królowa Marja Antonina urodziła pierwsze dziecko, towarzystwo dworskie tak tłumnie kinęło do sypialni, że w natłoku oderwano portjery u łóżka położnicy. W ten sposób każdy mężczyzna mógł widzieć, jak najjaśniejsza pani wije się w boleściach.

Podobnież na dworach królewskich nie wiedziano o wstydzie przy ubieraniu się i rozbieraniu się. — Zdarzało się naprzykład, że jednej frejlinie przypadł zaszczyt włożenia władczyni koszuli, ale nagle weszła do sypialni dama dworu o wyższej randze, — więc pierwsza musiała ustąpić miejsca drugiej, a królowa musiała przez ten czas zostać naga.

W zbawienność świeżego powietrza wtedy nie wierzono. Przeciwnie, damy dworu obawiały się wyjść do ogrodu, gdyż wmawiały sobie, że świeże powietrze ogrodu popsuje cerę. Przeważna część kobiet tego czasu przedwcześnie tyła i naturalnie cierpiała na rozmaite choroby. Tak żyły podówczas elegantki, padając ofiarą ciemnoty i niedorzecznej mody.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Jaskrawe motyle“.

SZTUKA: „Dziewczyna z piekła“ i „Tajemnica kajuty okrętowej“.

WANDA: „W sidłach kłamstwa“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Ucieczka od miłości“.

BAGATELA: „Białe piekło“.

CORSO: „Naszyjnik za miljon dolarów“ (Rin-tin-tin).

WARSZAWA: „Szympans- widmo“.

Nowy Rozkład Jazdy ważny od 15 maja 1930 r.

Odjazd z Krakowa w kierunku zachodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
												Praga	P 12·45
Chrzanów	P 0·55		P 1·47		3·20		—		7·16		3·30	Karlsbad	22·15
Bielsko												Marienbad	—
												Wiedeń	P 11·25
Żywiec	4·18		5·35		7·25		8·24		9·32		7·49	Wiedeń	18·55
Cieszyn	Z [illegible]		8·38		10·17		11·30		11·55		10·32	Praga	21·22
Zebrzydowice	9·55		11·11		12·55		14·17		15·25		—		—
Praga	12·30	Chrzanów	13·42	Bielsko	15·19	Żywiec	—	Cieszyn	17·21	Zebrzydowice	15·25		—
Karlsbad	14·25		15·46		17·35		18·35		19·59		18·10	Praga	7·32
Marienbad	Z 16·25		17·45		—		—		—		—		—
Wiedeń	17·40		18·50		20·31		21·51		22·40		—		—
												Praga	7·40
Z — Dworzec Zachodni	Z P 19·55		21·11		22·44		0·05		—		22·50	Karlsbad	13·28
												Marienbad	—
												Wiedeń	6·40
	21·40		23·09		0·44		1·42		0·24		—		

Przyjazd do Krakowa: P 1·20, 6·20, 7·19, 8·42, P 9·43, 10·30, 15·11, P 17·52, 18·40, 21·40, P 22·02, 23·20.

P — pociąg pospieszny

Odjazd z Krakowa w kierunku póln.-zachodnim:

	P 0·55		2·18		2·58		14·11		2·05		0·58		12·18
	Z P 5·25		6·34		7·05		—		—		—		16·07
Szczakowa	Z 6·35		7·45		8·20		—		—		—		—
Katowice	6·55		8·32		9·12		—		—		—		—
Poznań	Z 10·35		12·09		12·48		21·45		—		—		—
Gdynia	Z 12·30	Szczakowa	13·40	Katowice	14·12	Poznań	—	Gdynia	—	Gdańsk	—	Berlin	22·26
Gdańsk	Z 13·35		15·15		16·06		—		—		—		8·53
Berlin	Z P 17·30		18·49		19·22		—		—		—		P 7·05
	Z P 19·55		21·17		21·47		P 4·20		11·00		10·18		—
	21·40		23·19		24·00		—		—		—		—
	P 23·00		0·09		0·38		P 6·39		—		—		—

Przyjazd do Krakowa: P 1·20, P 5·58, 7·19, 9·43, 10·58, P 12·13, 15·11, 16·06, 16·58, P 17·52, 19·58, 23·04.

Odjazd z Krakowa w kierunku północnym:

Warszawa	0·05		3·52		7·21		—		3·19		7·38		9·51
Częstochowa	Z *P 2·35		5·16		8·37		9·25		—		—		—
Łódź	Z 7·40		14·01		16·05		P 14·45		—		14·14		16·29
Będzin	—	Częstochowa	—	Łódź	—	Warszawa	17·50	Będzin	—	Kielce	—	Radom	—
Sosnowiec	10·35		—		—		—		—		—		—
Radom	Z P 14·15		16·55		20·06		P 20·55		15·17		22·10		0·29
Kielce	Z 19·05		22·50		—		4·50		—		—		—
*od 6 VI do 30 IX	Z 20·20		—		4·00		—		23·56		2·11		4·20
	Z P 23·30		—		5·47		P 6·18		—		—		—

Przyjazd do Krakowa z Warszawy: *P 3·25, 5·04, P 5·33, 8·12, P 12·13, 17·25, P 22·02

„ „ „ z Kielc, Radomia: 7·50.

Odjazd z Krakowa w kierunku wschodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 1·50		—		P 3·02		4·34		8·05		—
	*P 3·45		—		5·01		—		—		—
Bochnia	P 6·30		7·09		7·44		—		12·40		—
Tarnów	7·40		8·47		9·44		11·43		17·05		16·33
Rzeszów	11·03		12·09		13·05		15·42		21·15		—
Lwów	11·55		12·47		13·35		—		18·30		—
Lublin	P 12·33		—		13·41		15·09		—		—
	S 14·20	Bochnia	15·36	Tarnów	16·45	Rzeszów	—	Lwów	—	Lublin	—
	15·25		16·33		17·30		—		—		—
	16·20		17·30		18·30		—		—		—
*Od 6. VI.	18·15		—		19·25		20·03		0·10		—
do 30. IX.	19·20		20·25		—		—		—		—
	19·50		20·55		21·49		—		—		4·46
S kursuje	20·30		21·25		22·14		0·03		5·15		—
tylko	22·35		23·35		0·23		—		—		—
w soboty	23·50		0·58		1·55		4·00		10·15		13·37

Przyjazd do Krakowa: P 0·35 P 1·50 4·28 P 5·05 6·00 6·20 7·05 8·05 9·30 13·48 15·15 16·50 P 17·00 18·45 21·05 P 22·30

Do Wieliczki

Odjazd	Przyjazd
Mt 6·41	7·25
Mt 8·20	7·44
Mt 10·00	9·15
Mt 11·40	10·48
Mt 13·00	12·26
13·40	14·00
Mt 15·05	15·55
16·40	17·35
Mt 18·22	18·30
Mt 20·00	19·10
20·40	20·50
Mt 23·10	23·50

Mt — Motorówka

Niepołomice

z Krakowa	do Krakowa
4·30	8·05
13·55	16·10

Oświęcim via Skawina — **Odjazd** z Krakowa 13·25, z Płaszowa 8·00 — **Przyjazd** 7·40, 19·47

Kocmyrzów

Odjazd z Krakowa Mt 7·00 Mt 10·38 *13·35 16·30 Mt 19·45 *22·40

Przyjazd 7·14 Mt 9·35 Mt 12·20 Mt 15·45 18·52 Mt 22·22

* Mają połączenie do: Kazimierzy Wielkiej i do Pińczowa

Odjazd z Krakowa w kierunku południowym:

	*P 4·15		5·12		7·20		5·48		7·23		8·05		6·54		—
Kalwarja	P 8·25		9·21		10·09		9·57		P 11·35		12·17		11·06		—
Wadowice	9·22		10·51		11·46		11·52		14·13		15·25		13·17		15·38
Sucha	14·30	Kalwarja	15·53	Wadowice	16·48	Sucha	16·48	Nowy Targ	19·05	Zakopane	20·05	Rabka	18·13	Nowy Sącz	20·37
Rabka	16·40		17·58		18·49		18·48		20·03		20·52		22·32		—
Nowy Targ	19·33		21·12		21·55		22·08		21·16		22·05		23·43		2·05
Zakopane	23·58		1·28		2·37		2·28		4·50		5·50		4·16		6·40

Przyjazd do Krakowa: *2·00, 4·36, 6·38, 9·10, 13·32, 19·16, P 21·25

Nowy Sącz	*P 3·45		7·42		8·47		9·46		6·59		8·48
Krynica	P 6·30		11·11		13·17		13·19		10·49		13·10
Jasło	11·55	Jasło	17·08	Iwonicz	18·08	Sanok	19·15	Nowy Sącz	16·55	Krynica	19·30
Iwonicz	15·26		21·20		23·11		0·[illegible]		20·42		23·20
Sanok	22·35		4·05		5·16		6·22		3·46		6·40

*Kursuje od 6. VI. do 30. IX.

Przyjazd do Krakowa *P 1·50, 4·[illegible], 9·[illegible], 13·48, 15·16, 22·30

KRONIKA

Wschód słońca 3. m. 57	Sierpień 2 Sobota 8 Ab 5690	Zachód słońca 7. m. 27

O subwencję rządową dla żydowskich kas pożyczkowych

Onegdaj interwenjowało w Ministerstwie Skarbu prezydjum przedstawicieli żydowskich bezprocentowych kas pożyczkowych w Polsce, składające się z senatora Dawidsona, prezydenta krakowskiej gminy żyd. dra Landaua i senatora Rubinsteina w sprawie subwencji rządowej na cele tych kas. Delegacja przedłożyła obszerny memorjał, z którego się okazuje, że kas bezprocentowych subwencjonowanych przez Joint amerykański i gminy żydowskie jest w Polsce 600 i że z kas tych korzystało dotąd przeszło 100.000 rodzin żydowskich. Kapitał obrotowy tych kas wynosi obecnie około 8 miljonów zł. Memorjał wskazuje na konieczność powiększenia kapitału kas, celem przyjścia z pomocą szerokim warstwom ludności żydowskiej, dotkniętej kryzysem gospodarczym. Delegacja prosiła o wstawienie w tym roku do budżetu znacznie wyższej subwencji od dotychczasowej rządowej subwencji, wynoszącej 75.000 zł.

Utrudnienie — zamiast zniesienia matury

Ze strony półoficjalnej donoszą:

Do ministerstwa oświaty od czasu do czasu wpływają memorjały i pisma, których autorzy zalecają skasowanie egzaminów maturalnych, wskazując na to, że rzekomo zagranicą sprawa przedstawia się inaczej i stosunek do uczniów kończących szkoły średnie nie opiera się na systemie egzaminacyjnym, a na więcej liberalnym. W samej rzeczy jednak sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Jak w Niemczech, tak też we Francji i we wszystkich innych krajach otrzymanie matury jest związane z większemi trudnościami, niż to się ma w Polsce. Maturzysta zagranica składa egzaminy ze wszystkich przedmiotów i często składa egzaminy podwójnie. System polski jest najliberalniejszy i nie może być złagodzony.

Przeciwnie, w kołach pedagogicznych wysuwana jest teza wzmocnienia rygoru egzaminacyjnego. Liberalizm przy maturach doprowadził w ostatnich czasach do tego, że uczniowie poświęcają nauce mało czasu, wykorzystując wolny czas na zabawy, rozrywki, a w najlepszym wypadku na sport. Taki stan rzeczy doprowadza do tego, że słuchacze wyższych uczelni wykazują nieprzygotowanie, co utrudnia w znacznym stopniu normalny bieg zajęć w wyższych uczelniach.

W związku z projektem reformy szkolnictwa egzamin maturalny ma być znacznie utrudniony, przytem do tych egzaminów dopuszczeni mają być tylko ci, którzy uprzednio przejdą przez dokładny filtr kwalifikacyjny. Projektuje się zastosowanie systemu francuskiego.

Kapitalizacja czyli jednorazowa wypłata rent inwalidzkich

W ostatnich dniach wydane zostało przez ministrów: spraw wojskowych, pracy i opieki społecznej oraz skarbu rozporządzenie zmieniające dotych czasowe przepisy o kapitalizacji rent inwalidzkich.

Kapitalizacja rent inwalidzkich polega na jednorazowej wypłacie renty za ustalony okres czasu, przyczem inwalida zrzeka się po upływie tego okresu pretensyj do zaopatrzenia ze skarbu państwa. Kapitalizacja może być całkowita lub częściowa, zależnie od orzeczenia specjalnej ad hoc powołanej komisji z udziałem lekarza.

W myśl rozporządzenia, do załatwienia spraw kapitalizacji rent inwalidzkich uprawnione będą nie wszystkie starostwa jak dotychczas, lecz tylko te starostwa, w których znajdują się referaty dla spraw inwalidzkich.

Rozporządzenie postanawia również, że lekarz referatu inwalidzkiego starostwa wchodzi z urzędu w skład komisji lekarskiej dla spraw kapitalizacji rent inwalidzkich.

— **OD REDAKCJI.** Redaktor naczelny naszego pisma, dr. Berkelhammer wyjechał na urlop.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z soboty na niedzielę mają dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul. Lobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i pl. Zgody 20.

— **PROGRAM POBYTU MINISTRA LOTNICTWA FRANCUSKIEGO EYNACA W KRAKOWIE.** Dziś w sobotę o godz. 9-tej rano przyleci do Krakowa minister lotnictwa francuskiego p. Eynac ze swoją świtą na samolocie polskim z Warszawy. Następnie odbędzie się powitanie jego przez władze wojskowe i państwowe, oraz przegląd 2-go pułku lotniczego w Rakowicach, poczem p. minister odjedzie do Krakowa celem jego zwiedzenia. O godz. 13-tej będzie p. minister na śniadaniu, wydanem przez wojewodę krakowskiego, popołudniu nastąpi dalsze zwiedzanie miasta ewentualnie Wieliczki i okolic. O godzinie 21-szej przyjmie p. ministra Eynaca szef departamentu aeronautyki p. pułk. Rayski obiadem wydanym w Starym Teatrze, w ścisłem gronie osób wojskowych. W niedzielę dnia 3 bm. nastąpi odlot p. ministra Eynaca do Warszawy, wobec czego obecność jego na uroczystości otwarcia lotniska w Nowym Targu nie będzie miała miejsca, jak to poprzednio podaliśmy.

— **OTWARCIE LOTNISKA TURYSTYCZNEGO W NOWYM TARGU.** Na uroczystość otwarcia lotniska turystycznego w Nowym Targu w niedzielę dnia 3 bm. przybędzie p. wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, oraz przedstawiciele władz lotniczych i wojskowych. Na czele komitetu miejscowego w Nowym Targu stoi p. starosta Skałecki oraz burmistrz p. Rajski, którzy dokładają wszelkich starań, ażeby powyższa uroczystość wypadła imponująco i podniosła znaczenie stolicy podhalańskiej Nowego Targu dla przyszłego lotnictwa turystycznego w Polsce. Nowootwarte lotnisko powstaje tylko dzięki ofiarności miasta Nowego Targu, które odstąpiło na ten cel przeszło 60 morg terenu tamtejszego starosty oraz młodzieży gimnazjalnej, która bezinteresownie wykonała wiele prac ziemnych przy niwelacji terenu.

— **PODWYŻKA CEN W RESTAURACJACH?** Podobno od 15 sierpnia mają podrożeć ceny we wszystkich restauracjach, cukierniach itp jadłodajniach w Krakowie o 10 proc. Mianowicie zrzeszeni właściciele zakładów gastronomicznych wypowiedzieli pracę swoim kelnerom. Jak słychać, mają być oni przyjęci z powrotem do pracy jedynie na nowych warunkach. Nie mieliby stałej płacy, lecz tylko pobieraliby dodatek 10 proc. do cen, podawanych przez właściciela danego lokalu.

— **TELEGRAMY NA RACHUNEK ODBIORCY W AMERYCE.** Wczoraj weszło w życie rozporządzenie ministra poczt i telegrafów o telegramach z Polski na rachunek odbiorcy w Ameryce i ewentualnie odwrotnie. Telegramy idą drogą „via radjo Warszawa", a należność za nie pokrywa w całości nie nadawca lecz odbiorca. Telegramy oznaczone są bezpłatną szyfrą służbową „Collect". Prawo nadawania telegramów takich przysługuje tylko osobom, które posiadają zezwolenie urzędu pocztowego po uzgodnieniu z odbiorcą kwestji wyrównywania rachunku. Udzielone zezwolenie może być w każdej chwili cofnięte bez podania powodów.

— **JESZCZE JEDEN AUTOBUS DO ZAKOPANEGO.** Polski Związek Turystyczny uruchomił z dniem 1 br. dodatkową komunikację autobusową na czas sezonu letniego na linji Kraków—Zakopane. Wyjazd z Krakowa o godz. 9-tej rano, z Zakopanego o godz. 19-tej.

— **CZYŻBY SPRAWA A LA CORNER?** Na podstawie zażalenia p. Pawła Gągola, absolwenta politechniki lwowskiej i oficera rezerwy, doniosła wczoraj część prasy krakowskiej, że p. Gągol jadąc do Tarnowa bez biletu kolejowego (który gdzieś w drodze zgubił), został przez policjanta na dworcu krakowskim wyrzucony z wagonu, poczem wskutek szamotania się zaniesiono go do komisarjatu, przyczem nie obeszło się bez razów. Następnie skuto mu ręce i nogi kajdanami, a w nocy przewieziono go do innego komisarjatu, gdzie przebył noc wśród szumowin, z rękami skutemi kajdanami. Dopiero w południe przesłuchano go w wydziale śledczym i wypuszczono na wolność. Policja uzasadnia aresztowanie i skucie p. Gągola okolicznością, że pobił policjantów, oraz robił wrażenie umysłowo chorego. Sprawa oprze się o sąd.

— **DWA ROWERY.** Zduleczny Marjan, zam. przy ul. Loretańskiej 5 zgłosił do policji, że dnia 31 ub. m. o godz. 10-tej skradziono mu na ulicy Pijarskiej z przed restauracji rower wartości 200 zł. — Bajrach Bronisław zam. przy ul. Karmelickiej l. 56 zgłosił do policji, że dnia 31 ub m. o godz. 13 skradziono mu z bramy domu przy ul. Grodzkiej 69 rower wartości 200 zł.

— **ZDERZENIE BRYCZKI Z TRAMWAJEM.** Wczoraj o godz. 11'45 Franciszek Kuś z Łagiewnik woźnica, jadąc parokonną bryczką ul. Starowiślną w kierunku ul. Siennej w czasie wymijania drugiego zaprzęgu naejchał z boku na przejeżdżający wóz tramwajowy, wskutek czego uszkodzony został wóz tramwajowy oraz skaleczony został koń na nogach. Nadto jadący bryczką ksiądz Wrosz spadł z bryczki i doznał zdarcia naskórka na czole i ogólnych potłuczeń na ciele.

— **KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.** Kupiec Teodor, zam. w koszarach wojskowych przy ul. Rajskiej zgłosił do policji, że dnia 31 ub. m. dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania i skradł mu biżuterję wartości 3.500 zł. Dochodzenia w toku. — Maślanka Walenty (lat 38) przytrzymany został za kradzież torebki damskiej z kwotą 1000 zł z zamkniętego mieszkania na szkodę Pinkusa Pinkusfelda, zam. przy ul. iModowej 7.

— **WCZEŚNIE ZACZYNA..** Żołądź Józef (lat 14) bez zajęcia, zam. przy ul. Szerokiej l. 27, przytrzymany został za kradzież trzewików i zegarka łącznej wartości 80 zł na tandecie na szkodę Wolfa Dulkiewicza z Dąbrowy Górniczej.

— **KOMU TO SKRADZIONO.** W IV. komisarjacie policji przy ul. Grodzkiej l. 65 zdeponowano zakwestjonowane 3 spódnice, 3 halki, 2 sukienki i 2 chustki zimowe do odziewania. Rzeczy te, które pochodzą z kradzieży dokonanej na prowincji, poszkodowani rozpoznać mogą w powyższym komisarjacie policji w godzinach urzędowych.

— **W ZAMIESZCZONYM WCZORAJ „LIŚCIE Z MAKOWA"** odpadł wskutek usterki technicznej podpis autora „Aff. Lat."

— **ZMARLI:** Bl. p. Abraham Thon l. 80, Leon Nachlicht l. 60.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

WYBITNY ARTYSTA ŻYDOWSKO- NIEMIECKI ALEKSANDER GRANACH W WARSZAWIE

W tych dniach przybył do Warszawy znakomity artysta scen niemieckich Aleksander Granach.

Granach, jako młody chłopiec żydowski, opuścił dom rodzinny i warsztat pracy, którym była piekarnia i miasteczko w Małopolsce wschodniej, by poświęcić się sztuce. W Berlinie zdobył w krótkim czasie sławę.

Po 10 latach nieobecności w kraju, wielki artysta wraca w swe rodzinne strony. W dniu wczorajszym Związek Artystów Scen Żydowskich popitał w swym lokalu swego kolegę w obecności prawie wszystkich artystów żydowskich, bawiących w Warszawie, literatów i dziennikarzy.

Znakomitego gościa powitał w serdecznych słowach p. Nożyk, dłuższe zaś przemówienie o indywidualności Granacha wygłosił znany artysta i reżyser Morewski.

Na przemówienie to odpowiedział gość berliński, który ze wzruszeniem dziękował za serdeczne przyjęcie.

— **OPERA I OPERETKA LWOWSKA W KRAKOWIE.** Dziś w sobotę odegraną zostanie ostatnia nowość Kalmana: „Księżniczka Chicago", będąca największym przebojem tegorocznego sezonu. W pięknej melodyjnej operecie partje tytułowe odtworzą pp. Kulczycka i Wawrzkowicz. W niedzielę odegraną zostanie prześliczna pełna humoru opera komiczna Rossiniego „Cyrulik Sewilski", z gościnym udziałem światowej sławy śpiewaczki koloraturowej Ady Sari.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

OPERA I OPERETKA LWOWSKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Księżniczka Chicago" (operetka).
Niedziela: „Cyrulik Sewilski" (opera z gość. wyst. Ady Sari)

Zamknięcie sesji parlamentu angielskiego

Co zawiera mowa tronowa

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 1. 8. (R) Sesja parlamentu brytyjskiego została w piątek popołudniu zamknięta do 15 października.

Przy końcu dzisiejszego posiedzenia lord kanclerz odczytał mowę tronową, która na wstępie stwierdza, że stosunek W. Brytanji do innych państw nie uległ zmianie i nadal pozostaje przyjazny. W dalszym ciągu wspomina mowa tronowa o układach zawartych w Hadze i Paryżu, dzięki którym nastąpiła ewakuacja Nadrenji. Układy te przedstawiają również decydujący krok na drodze do stabilizacji finansowej i politycznej.

Mowa tronowa wyraża w dalszym ciągu ubolewanie z powodu niepomyślnego zakończenia konferencji angielsko-egipskiej, wyraża jednak nadzieję, że i tu porozumienie zostanie wkrótce osiągnięte. Dalej wspomina mowa tronowa o wznowieniu stosunków dyplomatycznych z Rosją, przymierzu z Irakiem, a wreszcie wyraża życzenie, by duch zaufania zjednoczył w Indjach wszystkie rasy i szczepy bez względu na religię.

* * *

Londyn. 1. 8. PAT. (Reuter) Na posiedzeniu Izby Gmin, minister Snowden omawiając projekt rządu przyjścia z pomocą cierpiącemu z powodu kryzysu rolnictwu, wyjaśnił plan, zmierzający do bardziej przystępnego przydzielania ziemi drobnym rolnikom oraz niektórym robotnikom bez pracy. Stworzona będzie za tem specjalna organizacja, która będzie zawiadywać fermami, prowadzonemi według najlepszych metod i zaopatrzonemi w najnowsze maszyny, celem kształcenia i doskonalenia zawodowego rolników. Snowden dodał, że wniesiony będzie projekt ustawy, zmierzającej do stworzenia na wielką skalę instytucji handlu produktami rolnemi. Pozatem stworzona będzie rada badań rolniczych.

Masowe zwalnianie pracowników

w niemieckim przemyśle metalowym

Rząd rzeszy interwenjuje

Berlin 1. 8. PAT. Według dotychczasowych informacyj *w berlińskim przemyśle metalowym wypowiedziano pracę 4,000 urzędników*. Jednocześnie nadchodzą wiadomości o dalszych redukcjach w zakładach automobilowych Daimler-Benz'a. W okolicy Stutgartu nastąpić ma w najbliższym czasie dalsza redukcja pracowników w liczbie 750 osób. Masowe zwolnienia firmy motywują złą konjunkturą w przemyśle automobilowym. Firma Robert Bosch w Stutgarcie zwolnić ma w dniach najbliższych dalszych 200 robotników, co łącznie ze zwolnionymi już da w sumie 1000 osób, wydalonych z pracy. Masowe zwolnienia urzędników w berlińskim przemyśle metalowym spowodowały *rząd niemiecki do podjęcia energicznych kroków*. Minister pracy Stederwald wydał dziś polecenie resortom oddającym zamówienia rządowe sprzedawcom prywatnym, aby nie udzielali zamówień firmom, które w stosunku do pracowników postępują „wbrew zasadom socjalistycznym" przez przeciążenie pracą w godzinach poza zwykłą normę, czy też przez masowe zwolnienia.

Krwawe starcia na ulicach Turynu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Lugano. 1. 8. Wedle opowiadań osób, które przybyły z Włoch, **doszło w Turynie do krwawych zajść w związku ze strajkiem generalnym robotników w zakładach automobilowych firmy Fiat. Interwenjowała milicja faszystowska i wojsko.** Podobno olbrzymi pochód robotników, niosących czerwone sztandary i transparenty o napisach antyfaszystowskich, zetknął się z oddziałem milicji, który jednak nie zdołał odeprzeć olbrzymiej masy demonstrantów. **Przeciwko robotnikom wysłano kawalerję i wytoczono karabiny maszynowe.** Demonstranci bronili się kamieniami wyrwanemi z bruku. Dopiero po długotrwałej walce ulicznej udało się przywrócić spokój.

Z powodu obowiązującej we Włoszech ścisłej cenzury depesz nie można było powyższych informacyj sprawdzić.

TO I OWO

GORLIWY URZĄD CELNY

W jednym z zachodnich stanów Ameryki północnej spadł niedawno na pole, dzierżawione przez pewnego farmera meteor. Uradowany farmer postanowił wyzyskać tę okoliczność i stworzyć sobie źródło dochodu przez pobieranie opłat od tłumnie przybywających ciekawych. Lecz dowiedział się o tym niespodziewanym darze niebos właściciel pola i mocno rozdrażniony udał się do dzierżawcy, tłumacząc mu, że skoro pole do niego należy, to jego własnością są również wszystkie skarby mineralne, które na niem lub w niem znalezione być mogą — a więc i meteor.

Dzierżawca był innego zdania i pomimo, że łączyła ich przyjaźń, sprawa oparła się o sąd. Lecz nie doczekali się wyroku, gdyż w międzyczasie wmieszał się urząd celny i skonfiskował meteor, który jako surowiec dostał się do St. Zjednoczonych niezadeklarowany i nie oclony.

W danym przypadku farmer miał szczęście, że nie mieszkał w Polsce, gdyż prócz interwencji urzędu celnego, spotkałyby go niechybnie inne jeszcze niespodzianki, jako to podatki majątkowe, dochodowe i obrotowe i masę z tego tytułu świadczeń gminnych, społecznych i komunalnych.

ILE DŹWIĘKOWYCH ATELIER FILMOWYCH LICZY EUROPA?

Z końcem roku 1929 było w całej Europie zaledwie 22 atelier dźwiękowo-filmowych, z czego 10 przypadało na Anglję, 5 na Francję, 4 na Niemcy, 1 na Włochy, 1 na Czechosłowację i 1 na Hiszpanję. Liczba ta powiększyła się znacznie w pierwszych miesiącach roku bieżącego. I tak powstały nowe ateliers dźwiękowe w Holandji, Austrji i na Węgrzech, pozatem powiększyła się ich ilość w krajach, które posiadały je już przedtem. Obecnie ilość ateliers dźwiękowo filmowych w całej Europie można określić liczbą 40.

Warszawa 1. 8. PAT. W dniu dzisiejszym p. Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął p. ministra P. i O. S. Aleksandra Prystora.

O lepsze połączenia kolejowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 8. Państwowa Rada Kolejowa zwróciła się do Ministerjum komunikacji, aby przy opracowaniu najbliższego rozkładu jazdy, ulepszono połączenie Łodzi z Krakowem, Krynicą i Zakopanem pociągami pospiesznemi.

Min. Składkowski we Lwowie

Lwów. 1. 8. PAT. P. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski, który przybył do Lwowa ubiegłej nocy o godz. 23.30, zamieszkał w hotelu Krakowskim. Dzisiaj o godz. 9.50 rano p. minister powitany został przez wicewojewodę Drojanowskiego, poczem o godzinie 10 przybył do gmachu urzędu wojewódzkiego, gdzie odbył konferencję z p. wicewojewodą, w czasie której omówiono szereg aktualnych zagadnień. Między innemi p. minister zainteresował się sprawą napadu rabunkowego na wóz pocztowy pod Bóbrką i przyjął w tej sprawie raport p. wicewojewody, zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa, radcy Iwachowa oraz zastępcy kierownika wydziału śledczego Bilewicza. O godz. 11 przedpoł. odjechał p. minister samochodem w towarzystwie małżonki i sekretarza do Warszawy przez Janów, Jarosław, Tarnobrzeg i Sandomierz.

Aresztowania w Stanisławowie

Stanisławów. 1. 8. PAT. W dniu 31 lipca br. wieczorem przytrzymano w Stanisławowie 19 osobników pod zarzutem zamierzonego kolportowania bibuły komunistycznej i wywieszania transparentów. Zatrzymano około 5 kg. bibuły komunistycznej oraz transparenty z napisami w języku polskim o treści antypaństwowej.

Dymisja czeskiego ministra skarbu

Praga. 1. 8. PAT. Dzisiejsze „Narodni Listy" donoszą z rzekomo miarodajnych źródeł, że minister skarbu Englisch, bawiący obecnie na urlopie, przesłał premjerowi Udrżalowi swoją dymisję. Premjer Udrżal wydelegować miał ministra rolnictwa Bradacza celem skłonienia ministra Englischa do cofnięcia tego kroku, który mógłby spowodować nawet kryzys rządowy. Według pisma tego nie są jeszcze znane wyniki tej interwencji.

Czechosłowacja zaproszona na konferencję rolniczą

Praga 1. 8. PAT. Czechosłowackie Biuro prasowe ogłasza komunikat, że charge d'affaires polski Jan Karszo-Siedlecki zaprosił dziś na polecenie Rządu polskiego oficjalnie Czechosłowację do udziału w sierpniowej konferencji ministrów rolnictwa w Warszawie.

1. sierpnia minął spokojnie

Praga 1. 8. PAT. Dzisiejszy dzień komunistyczny przeszedł według dotychczasowych wiadomości w całym kraju spokojnie i nigdzie nie doszło do poważniejszych demonstracyj.

Wiedeń 1. 8. PAT. Dzisiejsze demonstracje komunistów miały przebieg zupełnie spokojny.

Wojskowy samolot francuski wylądował na obszarze Włoch

Załoga samolotu aresztowana

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym 1 8, (R) W okolicy Genui wylądował dziś wojskowy samolot francuski. Załoga samolotu zeznała wobec władz włoskich, że samolot leciał z Lyonu do Cannes przyczem stracił orjentację i zabłądził. Załoga samolotu w liczbie 4 żołnierzy została aresztowana. Sprawa komplikuje się wskutek tego, że lotnicy wieźli z sobą aparat fotograficzny.

Groźna sytuacja w Chinach środkowych

Wojska czerwone opanowały linję kolejową Pekin-Hankau

60.000 wojsk komunistycznych w Chinach środkowych

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 1. 8. (R) Jak wiadomo, w ubiegłą niedzielę, armja komunistyczna zajęła całkiem niespodziewanie miasto chińskie Czangsza. Ponieważ już w sobotę w południe było wiadomo, że wobec naporu armji komunistycznej miasto nie da się utrzymać, zarządzono ewakuację obcokrajowców. W ręce armji komunistycznej dostały się wielkie zapasy broni i amunicji, ponieważ wojska rządowe opuszczały miasto w takim popłochu, że nie miały już możności ratowania zapasów. Cudzoziemcy, którzy schronili się na okręty opowiadają, że w różnych częściach miasta wybuchały tu i ówdzie pożary, a wreszcie w poniedziałek wieczorem całe miasto stanęło w płomieniach. Pożar trwał bez przerwy do środy. Jak słychać, główna kwatera komunistyczna w Szanghaju proklamowała ogólne powstanie w prowincjach Hupeh, Honan i Kiangsi. Cały napór komunistów skierowany jest obecnie na miasto Hankau. Linja kolejowa Pekin—Hankau jest zniszczona i w większej części zajęta przez komunistów. W Chinach środkowych stoi obecnie ponad 60 tysięcy uzbrojonych komunistów, wyposażonych w armaty, samoloty i radjostacje polowe. Słychać, że z Moskwy wysłano do Szanghaju wybitnych agitatorów komunistycznych.

• • •

Szanghaj. 1. 8. PAT. 4.000 komunistów zbliża się do miasta Kiu Kiang. Europejczycy przygotowują się do ewakuacji.

Rozruchy w Pekinie

Londyn. 1. 8. (R) **Jak z Pekinu donoszą, doszło tam wczoraj do krwawych zamieszek komunistycznych, podczas których kilkadziesiąt osób zostało rannych. Policja dokonała 220 aresztowań. Samoloty komunistyczne rozrzuciły ponad miastem ulotki, w których wzywają ludność do demonstracyj w dniu 10 bm.**

Kanonierka angielska ostrzeliwana przez wojska czerwone

Szanghaj. 1. 8. PAT. Kanonierka angielska „Seal“, patrolująca w pobliżu Czangsza została ostrzeliwana przez wojska czerwone, nie poniosła jednak żadnego szwanku i nie odpowiedziała na strzały ze względu na obawę uszkodzenia znajdujących się niedaleko okrętów europejskich.

Interwencja zbrojna Japonji

Tokio. 1. 8. PAT. Zew względu na ciężką sytuację, która panuje w górnym biegu rzeki Jang Tse, 4 krążowniki japońskie i 200 strzelców morskich otrzymało rozkaz poczynienia przygotowań do natychmiastowego wyjazdu do Chin. W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że Japonja w porozumieniu z innemi mocarstwami mogłaby doradzić Chinom natychmiastowe przestanie wojny wewnętrznej w celu wspólnego wystąpienia przeciwko komunistom.

Po wylądowaniu sterowca R. 100

Montreal. 1 .8. PAT. Sterowiec „R 100“ został o godz. 9.20 umocowany do masztu po zakończeniu lotu transatlantyckiego, którego trasa wynosiła 3 tys. mil. Departament marynarki w Waszyngtonie oświadczył, że lot sterowca „R 100“ oznacza znaczny postęp w dziedzinie komunikacji i świadczy o możliwości zbliżenia Stanów Zjednoczonych i W. Brytanji drogą przez Kanadę.

—o—

Cele podróży dyrektora Banku międzynarodowego

Wiedeń 1. 8. PAT. W rozmowie ze współpracownikiem „Neues Wiener Tageblatt“ oświadczył bawiący w Wiedniu dyrektor generalny Banku wypłat międzynarodowych Quesnay, że podróż jego po Europie ma na celu nawiązanie osobistego kontaktu z kierującemi osobistościami świata finansowego w sprawie uregulowania wytycznych międzynarodowego obiegu dewiz. Bank wypłat międzynarodowych dąży wszelkiemi siłami do podniesienia międzynarodowego obrotu płatniczego i do sprowadzenia gospodarstwa międzynarodowego na zdrowe tory.

—o—

Ostatnie awionetki

Warszawa 1. 8. PAT. Lotnik niemiecki Gravenreuth na aparacie „D 7“ wylądował w dniu wczorajszym o godz. 18.29. Dziś rano o godz. 7.30 wystartował w dalszą drogę. Dudziński na aparacie „0 5“ wylądował w dniu wczorajszym o godz. 18.47 w dniu dzisiejszym zaś wystartował o godz. 8.06 Lotnik Muślevski wylądował dziś o godz. 8.49, poczem odleciał w dalszą drogę.

—o—

6 osób zatrutych denaturatem

Katowice 1. 8. PAT. Wczoraj w czasie **zabawy u robotnika Aleksandra Kujawskiego** w Rybniku 6 osób, w tem 2 kobiety, uległo zatruciu spirytusem denaturowanym. Na skutek zatrucia zmarł wkrótce 1 robotnik. Resztę osób w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Katastrofalne zderzenie wozu z autobusem

Łódź 1. 8. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych autobus kursujący na linji Łódź-Konin w pobliżu Podbębic wpadł na przejeżdżający wóz. W ostatniej chwili szofer usiłował skręcić w bok, jednakże nie zdołał zapobiec katastrofie Wskutek zderzenia autobus i wóz stoczyły się do przydrożnego rowu. Czterech z pośród pasażerów atobusu oraz woźnica wozu zostali ciężko ranni. Pierwszej pomocy udzielono im w aptece w Poddębicach, następnie zaś przewieziono do szpitala.

Gwałtowna burza nad Wilnem

Kilka osób ciężko rannych

Wilno 1. 8. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych nad miastem przeszła niezwykłej siły burza, połączona z gradem i ulewnym deszczem. Wskutek uderzeń piorunów zostało poranionych kilka osób, które w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Ulewny deszcz w wielu ogrodach zniszczył zupełnie warzywa, wyrządzając znaczne szkody. W mieście zostały zalane piwnice i lokale niżej położone.

Dymisja komisarza okr. zw. kas chorych we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 8. (Sin) Komisarz okręgowego związku kas chorych we Lwowie p. Henryk Schmal ustąpił z zajmowanego stanowiska. Jak wiadomo, w ostatnich czasach podniesiono przeciwko p. Schmalowi szereg zarzutów w prasie socjalistycznej.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 1. 8. 1930. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 72.75.

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu brak zainteresowania. Większość papierów oficjalnie notowanych w zupełnem zaniedbaniu. Poszukiwano Zieleniewskiego w płaceniu 36, w towarze 37.50 słabiej bez obrotów. Ruch panował ospały W drobnych pozycjach robiono jedynie 5-proc. Prem. Poż. dolarową po kursie nieco mocniejszym.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Popyt pokryty dostatecznie podażą. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Warszawa dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i trzy czw., czeki 8.90—8.91. Lwów dol. 8.88—8.89, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jednaczw, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 1. 8. 1930. Żyto 19 i jedna czw. do 19 i trzy czw., pszenica 33—34, jęczmień przemiałowy 21—23 i pół, owies 21 i pół do 22 i pół, mąka żytnia 34, otręby żytnie 12 i pół do 13 i pół, pszenne 15 i pół do 16. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1. 8. PAT. Pożyczki: 5-proc. dolarowa 62 i pół, 5-proc. konwersyjna 55 i pół, 8-proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94. **Akcje:** Bank Polski 164, 164 i jedna czw., Węgiel 42, Starachowice 15.

• • •

Waluty: Dolar 8.89, 8.91, 8.87. **Dewizy:** Belgja 124.75, 125.06, 124.44, Gdańsk 173.60, 174.03, 173.17, Londyn 43.40 i jedna czw., 43.51, 43.29 i pół, Nowy Jork 8.89, 8.91, 8.87, Paryż 34.06, 34.15, 34.57, Praga 26.41 i trzy czw., 26.48, 26.35 i pół, Szwajcarja 173.17, 173.60, 172.74, Wiedeń 126. 126.30 125.69, Berlin (prywatny) 212.98.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 1. 8. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.74—169.24, Budapeszt 123.88—124.18, Bukareszt 4.20 i trzy czw. do 4.22 i trzy czw, Londyn 34.39 i pięć ósmych do 34.48 i pięć ósmych, Nowy Jork 705.85—708.35, Paryż 27.78—27.88, Praga 20.92 i pięć ósmych do 21. i pięć ósmych, Warszawa 79,19—79.47, Zurych 137.21—137.71. Amerykańskie 703.25—707.25, Niemieckie 168.49—169.09, Francuskie 27.82—27.98 Włoskie 37.17—37.33. Szwajcarskie 137.30—138.10, Czeskie 20.90 i trzy czw. do 21.01 i trzy czw., Węgierskie 123.83—124.23.

• • •

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.72, Renta koronowa 1.68, Losy Tureckie 18, Zieleniewski 31.05, Karpaty 3.10, Galicja 20

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 8. PAT. Paryż 20.24 i pół, Londyn 25.06 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.14.60, Belgja 72.06, Włochy 25.95, Berlin 123. Wiedeń 72.77 i pół, Praga 15.26, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.26. Bukareszt 3.06 i jedna czw.

KOMUNIKATY

— **MERKAZ HACEIRIM.** Dziś, w sobotę, o godz. 3 popoł. zebranie członków n. t. „W rocznicę wypadków sierpniowych w Palestynie“. Referuje tow. P. Nessel. Goście mile widziani.

— **„MENOHRA“** Dziś, w sobotę, o godz. 3 popoł. nadzwyczajne walne zebranie członków: 1) Sprawozdanie ustępującego zarządu, 2) Dyskusja, 3) Wybór władz.

— **BRITH TRUMPELDOR,** Zielona 17. Dziś, w sobotę, o godz. 3 pop. raport gniazda. Po raporcie ogólna pogadanka n. t. „Wrażenia z I Zlotu Brith Trumpeldoru w Warszawie“.

— **Z. S. M. R. „MASADA“.** Dziś, w sobotę zebranie członków, o godzinie 3 punkt.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. T: „Szał Tanga“ nie dla nas. — Fachową ocenę otrzyma Pan w piśmie literackiem.

Wolne posady

FIRMA Langer i Nadel w/m. ul. Gertrudy 27, po szukuje do natychmiastowego wstąpienia steno typistki polsko—niemieckiej, na jednomiesięczne zastępstwo. Zgłoszenia osobiste w biurze.

ZAKŁAD Dentystyczny M. Thieberga, Kraków, Wielopole 3, poszukuje praktykanta (ki). 1767er

POSZUKUJE się zdolnej ekspedjentki do przybo rów malarskich. Zgło szenia: Gletzer, Grodzka 36. 2576x

EKSPEDJENTKI do skle pu bławatnego poszuku ję. Zgłoszenia: Abraham Grodzka 32. 25-5x

POSZUKUJE się prakty kanta (ki) do składu pa pieru Jakóba Horowitza, ul. Szewska 6. 1114g

Posad poszukuje

Młoda inteligentna (Żyd) z bardzo dobrego domu w Niemczech wychowana, poszukuje posady do towarzystwa starszej pa ni, dziecka lub do pomocy pani domu. Zna się dobrze na gospodarstwie Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Skrom ne wynagrodzenie“.

MŁODE, pracowite, ucz ciwe, bezdzietne małżeństwo poszukuje posady stróżowskiej. Najlepsze referencje. — Jan Celej, Kraków, ul. Grzegórze cka 13. 1093bp

PANNA stenografująca biegle po polsku i piszą ca na maszynie, poszu kuje posady biurowej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Niewy magająca“. 1116g

Różne

PRZYJMUJĘ do napra wy pończochy jedwab ne, podrabiania stopy do pończoch oraz łapanie o czek: Krzemień, u Hart mana. ul. Józefa 5, II. piętro. 1102g

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW I KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Sw. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów. — Telefon Nr. 116-69

ODWOŁUJĘ niesłusznie czyniony zarzut Ryfce Redlich, którą tą drogą przepraszam za użyte obelżywe wyrazy. — Chaja Teitelbaum. 1106g

Sprzedaż

WYTWÓRNIA Kilimów artystycznych, fabryczny skład dywanów orjentalnych. Ceny niskie — warunki dogodne: Grünerowa, Kraków. Tarłowska 6, I. piętro boczna Zwierzynieckiej. 1298x

FIRANKI od najtań szych do najwykwintnie szych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, daw niej Trauguta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskie go). 462x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wyko naniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład Sebastjana 7. 595x

Zdrojowiska

KOLONJA letnia w Jor danowie — przyjmie na sierpień kilku chłopców i dziewcząt. Opłata n ska. Zgłoszenia: Fiedler. Jordanów-Malejowa 154. 2472f

MUSZYNA — pokój z u trzymaniem dla 2—3 u czenic gimnazjum od lat 12, na sierpień. Towarzy stwo i opieka zapewnio ne. — Wiadomość: Dr. Munz, Kraków, ul. Raj ska 20. 1070g

Matrymonjalne

URZĘDNICZKA sympaty czna, przystojna, lat 27, z posagiem 1.500 dola rów, pozna w celu ma trymonjalnym uczciwego kupca lub urzędnika (Ży da). Zgłoszenia nieanoni mowe pod „K. L.“ do Adm. „N. Dziennika“.

Lokale

POSZUKUJĘ od 1 listo pada do 15 kwietnia 1931 2 pokoje umeblowane z kuchnią, w okolicy ul. Gertrudy, Brzozowej. — Zgłoszenia przyjmuje Ró ża Vogel, Krynica.

POKÓJ frontowy umeb lowany, z osobnem wej ściem, — z utrzymaniem lub bez, natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia: Pedzichów 19, parter. 2514x

POKÓJ frontowy z ume blowaniem, z osobnem wejściem, zaraz do wy najęcia: Aleja Krasińskie go 20, parter na lewo. 1105g

DO WYNAJĘCIA 2 po koje z kuchnią, z komfor tem, — za miesięcznym czynszem: Krzywda 4, róg Płaszowskiej. 7730

OBSZERNY lokal prze mysłowy do wynajęcia: Jasna 8. 1100g

Z dniem 1. sierpnia br. otwieram przy ul. Poselskiej 18 róg Grodzkiej) pod nazwą

„LEKTOR KRAKOWSKI“
(dawniej Lektor)
WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK

obficie zaopatrzoną we wszystkie nowości i posta ram się zadowolnić nawet najbardziej wymagających Czytelników. **I. M. PECHNER**



PANI SIĘ POCI POD PACHAMI
RADZIMY STOSOWAĆ OPATENTOWANY ŚRODEK OD POTU
DINOL PŁYN
PRZY NADMIERNEM POCENIU SIĘ NÓG-SPECJ. DINOL PROSZEK

2512m ŚRODKI NIEZAWODNE.

Ostatnie słowo chemji kosmetycznej. Skutki gwarantowane już po pierwszym użyciu „DINOLU“. Lab. Chem. „DINOL“, Warszawa, Elektoralna 26. Sprzedaż w apt. i składach aptecznych.

DROGUERJA

w miejscowości kąpielowej czynna cały rok dobrze prosperująca **do sprzedania.** Wiad.: w Adm. N. Dz. pod „Dobra droguerja“

FIRANKI I MATERJAŁY tapicersko-dekoracyjne hurtowne i częściowo NAJTANIEJ w Krakowskiej Fabryce Firanek
MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

NERWOWI, NEURASTENICY

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledzienniczą, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Słabość ner wów. **Dr. Gebhard i Ska. Gdańsk, oddział 87.**

FORNIERY krajowe i zagraniczne masywy
DYKTY światowej marki „TOBAL“ Bei Lourye
Przedstawicielstwo na całą Małopolskę
„PEBEDE“ Składy fabryczne fornierów i dykt
Kraków, ul. Szpitalna L. 7. Telefon 102-34
Lwów-Zamarstynow, ul. Zamknięta 12 Tel. 4281
Katowice, ul. Francuska L. 10. Tel 2781
Ceny bezwzględnie konkurencyjne.
Warunki płatności najdogodniejsze



Usuwa dolegliwości nóg. Wzmacnia i orzeź wia zbolałe stopy.
Laboratorjum Chemiczne
„DINOL“
Warszawa, Elektoralna 26
Gdzie niema wysyłamy pocztą po wpłaceniu na konto P. K. O. 13.807 Zł 1·75. — Pudełko za wiera soli na 7 kąpieli.

Trzy nierozłączne pojęcia:
Obfita podaż
Najkorzystniejsze zakupy
TARGI LIPSKIE

1600 grup towarowych, 9600 pro ducentów i hurtowników z 24 krajów. Nadto wielka ilość fa chowo zorganizowanych firm eksportowych stoi do dyspozycji zagranicznych nabywców — Z przedstawicielami tych firm można się porozumieć za pośred nictwem biura związkowego W LIPSKU
Każdy winien skorzystać ze spo sobności, jakie nadarzają, rozpo czynające się **dnia 31 sierpnia**
JESIENNE TARGI LIPSKIE
Zwiedzające jednocześnie „IPA“ (Międzynarodową Wystawę Futrzaną i Myśliwską).

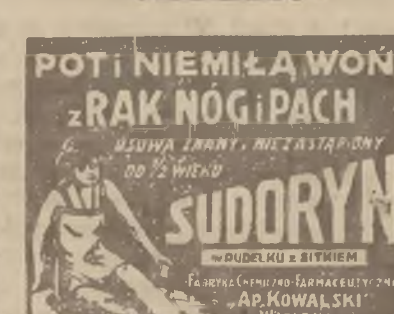
Wszelkich informacyj udziela Przedstawiciel na Małop. Zach. **Lipskiego Urzędu Targowego Towarzystwo Handlowe „Mahag“** S-ka z ogr. odpow. Kraków Radziwiłłowska 23. Tel. 140-40.

W BERLINIE ADMINISTRACJĘ DOMÓW
1107g obejmuje
Adolf Bachner, Berlin, Nr. 4, Schroederstr. 10
Pierwszorzędne referencje.
Wiadomość: Henryk Schneider, Kraków ulica Zyblikiewicza L. 9, od godz. 2—4



Do Sałaty Bryndzy Majonezów
najodpowiedniejsza
oliwa nicejska Auguste Gal
Do nabycia w handlach towarów spożywczych i delikatesów. Uważać na ten napis:
Auguste Gal, Nice.
Hurtowna sprzedaż przez reprez. 2312er
IGNACY SPIRA, Kraków, Poselska 22.

AJENCI dobrze wprowadzeni u krawców poszukiwani
do zastępstwa fabryki sukna
Reflektanci z branży przyborów krawieckich mają pierwszeństwo. Oferty pod „Ruchliwy“ do Biura Dzienników, Alojzy Springer, Bielsko
2499x ulica 3-go Maja L. 7

Wystrzegać się naśladownictw — o podobnym brzmieniu


KONCYPIENT
z kilkuletnią praktyką prowincjonalną z prawem substytucji, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Dr. B. F.“ do Adm. „N. Dziennika“. 2450x

PRENUMERATA:			
w Krakowie i na prow. miesięczn	Zł. 6·00,	kwartal.	Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6·20	„	„ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6·60	„	„ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10·00	„	„ 30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście 1 nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 ła mów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratuk cje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana